

# TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

http://www.tygodnik.esanok.pl/

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 31 (771)

18 SIERPNIĄ 2006 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%

## 4 Wywiedzione z natury

—Tony nauczył mnie szacunku dla natury. To z niej wszystko się wywodzi — mówi Elżbieta Dzikowska, której fotogramy można oglądać w Galerii Sanockiej.



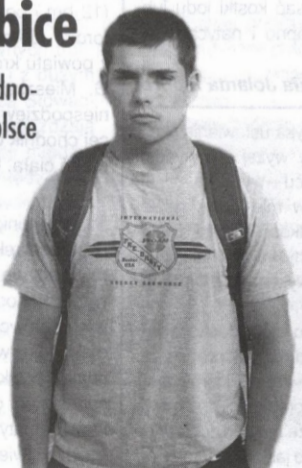
## 6 Oblicze z Całunu

Z inicjatywy Jadwigi i Dariusza Niemców po sanockich kościołach wędruje kopia Całunu Turyńskiego — największej relikwii chrześcijaństwa, a zarazem najbardziej fascynującej zagadki naukowej wszechczasów.



## 11 Drużynę oceniam lepiej niż kibice

Przyleciał ze Stanów Zjednoczonych, gdyż chce w Polsce grać w hokeja. Dlaczego wybrał Sanok? Bo uważa, że tu nauczy się najwięcej. O tym jak postrzega Polskę, Sanok i swój nowy klub mówi Jarosław Bolbotowski



Cała gmina otworzyła wielkie serce, stając przy pogorzalcach. Niech ta pomoc nie gaśnie.

## Pożar zabrał im wszystko

Małżeństwo z szóstką małych dzieci z Długiego w gminie Zarszyn zostało pozbawione dachu nad głową, gdy rozszalały pożar strawił cały ich dobytek. Rozpacz po tragedii łagodzi uczucie szczęścia, że wszyscy żyją i nikt nie odniósł żadnych obrażeń.

Do dramatu doszło w środę, 2 sierpnia w godzinach porannych. W domu państwa Sośnickich wybuchł groźny pożar, który — mimo szybko wszczętej akcji gaśniczej — pochłonął cały budynek gospodarczo-mieszkalny i stodołę. Ostał się tylko ganek, będący jedynym murewanym fragmentem domu. Ustalono, że ogień nieumyślnie zaprząszył 6-letni syn Adaś, bawiący się w stodole zapalnikami.

— Mimo bólu w sercu, ani przez chwilę nie pomyślałem, że mógłbym go ukarać. Ja jestem szczęśliwy, że zdołał uciec z tego piekła, nie doznając żadnych obrażeń, gdyż w pierwszej chwili przeraziłem się, że chłopiec został wewnątrz. A dom, z Bożą pomocą, idzie odbudować — mówi gospodarz Tomasz Sośnicki.

### Biedni, pracownicy, zaradni

Joanna i Tomasz Sośnicy pochodzą z Jaćmierza. W 1999 roku zdecydowali się na kupno drewnianego domu w Długim, do którego wprowadzili się wraz z gromadką dzieci. Tomasz pracował w Chłodniach Igloopol, Joanna prowadziła dom, zajmując się dziećmi. W 2002 roku mieli ich szóstkę. Dziś najstarsza Dominika ma 12 lat, najmłodszy Kamil — 4. — To porządna rodzina. Szanują się nawzajem, dbają o dzieci. Choć na pewno nie jest im łatwo — mówi o Sośnickich sąsiad Edward Burczyk.

Bo i nie może być, skoro żadne z nich nie pracuje zarobkowo. Bo i gdzie... Tomasz do dziś jeszcze nie odzyskał swoich pieniędzy z Chłodni Igloopol, która winna mu jest ponad 6 tysięcy złotych. Kilkaście dni temu stracił pracę, powiększając armię bezrobotnych. A szkoda, bo jest niezwykle pracowity i ma smykałkę do wszystkiego. Typowa „złota rączka”.

— W latach 80. władze miasta zrujnowały nasze osiedle, teraz rujnują nam życie. Nie pozwolimy na to — mówią roszniedzeni właściciele domów jednorodzinnych przy ul. Okrzei. Właściciel uruchomionego przed miesiącem magazynu odpadów powołuje się na otrzymane ze Starostwa Powiatowego zezwolenie. — Wydaliśmy je zgodnie z prawem — twierdzą przedstawiciele urzędu.

Ulica Okrzei po prawej stronie zabudowana jest domami jednorodzinny. Ładnie utrzymane posesje z kolorowymi ogródkami przyciągają wzrok. Zgoła odmiennych wrażeń dostarcza widok po przeciwnej stronie traktu. W sąsiedztwie opustoszałej od dawna hali Autosanu, na wykorzystanie której dotąd nie znaleziono pomysłu, piętrzą się — okolonie zardzewiałą i porwaną siatką — sterty betonowych płyt, metalowych konstrukcji i zużytych opon. To magazyn odpadów. Prowadzą go na podstawie wydanego z upoważnienia starosty sanockiego zezwolenia Iwona i Mariusz Fedak, właściciele firmy Sanbud. Magazyn funkcjonuje od miesiąca. Wraz z jego uruchomieniem znacząco pogorszyły się warunki życia mieszkańców okolicznych domów.



Przed kilkoma dniami miejsce pożaru było jeszcze czarnym, przynębiającym pogorzeliem. Dziś geodeci prowadzą pomiary, które pozwolą rozpocząć prace przy wykopach pod fundamenty. Tempo ogromne, ale spieścić się trzeba. Na zdjęciu: Tomasz Sośnicki z żoną Joanną (w środku) i jej siostrą.

### Otoczeni opieką

Jeszcze zgłiszczą dymy, gdy pogorzalcami zajęli się ludzie dobrego serca. Dzieci przegarnęła rodzina z Jaćmierza, z pomocą pospieszyła gmina. Tego samego dnia przyznała im zasiłek i pomoc żywnościową. Wieś przystąpiła do organizacji pomocy, stawiając się do pracy na pogorzeliu. — W takiej sytuacji każdy by pomógł nawet obcomu. A oni są nasi — mówi Edward Burczyk. Jako jeden z pierwszych stanął z łopatą na zgłiszczach. — Wszyscy im będziemy pomagać. Aż do momentu, gdy wprowadzą się do nowego domu — dodaje koleżanka Joanny Wioletta Wnętrzak.

Gmina postanowiła, iż dom p. Sośnickich będzie odbudowany. I to w tym samym miejscu. Pracownicy zadeklarowali się wykonać projekt nowego domu. Oczywiście bezpłatnie. Wójt z kolei i starostwo po-

wiatowe pomogą we wszelkich sprawach związanych z jak najszybszym przystąpieniem do budowy. — Nie obawiam się o brak rąk do pracy. Pomoże wieś i okolica, zapewnią pomoc strażacy OSP z Długiego i Jaćmierza. Problemem może stać się brak materiałów budowlanych, a raczej pieniędzy na ich zakup — mówi wójt Andrzej Betlej. Ale i on jest dobrej myśli i pełen nadziei, mówiąc, że dzwonią do gminy ludzie dobrego serca z wielu stron Polski, którzy na wieść o tragedii rodziny Sośnickich deklarują swoją pomoc.

Z cenną pomocą finansową ruszyli mieszkańcy Długiego i okolic. Z pełnym zrozumieniem odpowiedzieli na apel proboszczów w Długim, Zarszynie i Nowosielskach, którzy zorganizowali zbiórkę pieniędzy. W filii Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Zarszynie utworzone zostało specjalne konto, na które już wpływają pieniądze. *Dokończenie na str. 6*

Mieszkańcy protestują przeciwko magazynowaniu odpadów w sąsiedztwie ich domów.

## Nie chcą złomu pod oknami

— Codziennie, od poniedziałku do soboty, nie możemy otworzyć okien, bo hałas i smród jest okropny. Tutaj składowane są i zużyte opony, i złom, i jakieś cysterny, i czort wie co jeszcze. Zezwolenie wydane przez starostwo dopuszcza także zużyte pojazdy, baterie i akumulatory oraz narzędzia chirurgiczne i zabiegowe. To są przecież odpady niebezpieczne. Nie do pomyślenia, aby w środku osiedla uruchamiać ich składowisko — mówi Teresa Bury.

**Zezwolenie nie dotyczy jednak składowania, tylko zbierania i magazynowania odpadów, a to istotna różnica.**

Pierwsze wymaga zachowania odpowiednich odległości i strefy ochronnej, drugie nie. — Sprytnie to załatwiono. Ale dla nas nie ma znaczenia, jak się to nazywa — składowisko czy magazyn. Dla nas jest ważne, że w tych warunkach nie da się żyć! Mamy już tory kolejowe, Stomil, Autosan i kilka innych zakładów w pobliżu. Nie chcemy mieć jeszcze złomowiska! — dodaje Elżbieta Witwicka.

Wydanie decyzji podpisanej z upoważnienia starosty przez Wojciecha Skibę, naczelnika wydziału ochrony środowiska, rolnictwa i leśnictwa, poprzedziła rozprawa administracyjna. W jej trakcie

**dokonano oględzin miejsca magazynowania odpadów, stwierdzając, iż jest ono utwardzone płytami betonowymi i ogrodzone.**

— Nie wiemy, kto to stwierdził, ale jest to nieprawda. Właściciel utwardził tylko niewielką część działki, po której jeżdżą samochody i dźwig. Część odpadów, na przykład metalowe kontenery i cysterny, składowana jest wprost na ziemi. Sąsiedki, które są na emeryturze, widziały, jak z cystern tych podczas przenoszenia wylewała się jakaś substancja. Cuchnęła tak, że trzeba było na gwałt zamykać okna — mówi pani Teresa.

— Poza tym betonowe płyty, którymi wyłożono kawałek terenu, też nie są szczelne i nie stanowią żadnego zabezpieczenia przed przedostawaniem się do gleby szkodliwych pyłów i cieczy — podkreśla Grzegorz Trybała.

*Dokończenie na str. 7*

**Dodaj firmę w Internecie  
jedna cena w dwóch portalach**

**www.esanok.pl**

**www.podkarpacie24.pl**

Szczegóły w internecie lub 013 46 44 338

## Notowania „TS”

Konsekwentnie oceniamy zdarzenia, zjawiska, postawy i zachowania, wybierając z nich te naganne, jak i te chwalebne, które nas zbudowały.

**CHWALIMY:** Komendę Powiatową Policji za to, że „niebieskich” coraz więcej jest na ulicach, drogach, w okolicach skupisk ludzkich: dworcach, bazarach, że ich widać rano, w południe i w nocy, że szybko reagują na sygnały telefoniczne i medialne. Nie jest rzeczą przypadku, że spotkaliśmy się z opinią, iż komendanta podinsp. Krzysztofa Guzika określono mianem „szeryfa”. W ostatnim tygodniu widziany był na bazarze, deptaku, ogródku jordanowskim, a także na meczach piłkarskich w Sanoku i Zarszynie. I to nie w mundurze.

**CHWALIMY:** Klub „Pani K” i jej szefa Michała Szulca za znakomitą, nietuzinkową i bogatą ofertę programową. A także za mobilność i najwyższą jakość prezentacji. Pomimo że jest jednym z najmniejszych klubów w Polsce, gości w nim największe gwiazdy dobrej muzyki z kraju i zagranicy. Jest po prostu naszą sanocką klubową perełką, którą trzeba kochać i podziwiać. My to robimy. I nie tylko my.

**GANIMY:** Starostwo powiatowe za remont ulicy Mickiewicza. W ubiegłym roku wykonano nową nawierzchnię ulicy, która zrównała się z poziomem chodników. Z ubiegłorocznych zapewnień, że władze powiatu zrobią wszystko, aby jak najszybciej dokończyć dzieła, wyszły nici. Wygląda to okropnie i nie tylko wygląda, jako że są już ofiary sporych dziur powstałych pomiędzy nawierzchnią ulicy i chodnikiem. Wpadają w nie koła samochodów, ulegając zniszczeniu. Rachunki prosimy wystawiać staroście i radnym powiatu.

**GANIMY:** Środowisko sanockich stomatologów, którzy – zdaniem NFZ w Rzeszowie – winni są temu, że ponad 40-tysięczne miasto nie ma w soboty i niedziele dyżuru stomatologicznego. Jest to sytuacja paranoiczna, nie do zaakceptowania, wymagająca natychmiastowego przeciwdziałania. Przy czym za załatwienie sprawy nie uważamy informacji mówiącej, że „najbliższy stomatolog funkcjonuje w Rzeszowie”.



## Może skansen, ale żal

Do końca przyszłego tygodnia zakończy się częściowy demontaż starego lodowiska przy ulicy Mickiewicza. Kobicom trochę żal.



JOLANTA ZIOBRO

– Zlikwidowaliśmy już trybuny. Czekają nas jeszcze zburzenie budynku maszynowni i uporządkowanie terenu. Prace powinniśmy zakończyć w przyszłym tygodniu – mówił Bogdan Dąbrowski, właściciel firmy *Bodex*.

Przechodzący ulicą kibice z ciekawością zaglądają na „stare śmieci”. – Pamiętamy jeszcze czasy STS i czujemy ogromny sentyment do tego miejsca. Tyle dobrego tutaj się przeżyło i wspomnienia wracają za każdym razem – mówili spotkani w środę fani sanockiej drużyny, którzy przyszedli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie na gruzach „swojej” trybuny. – Jest nam ogromnie smutno, choć oczywiście bardzo cieszymy się z nowej hali – mówił Marcin Zimoń.

Co widzieliby na miejscu dawnego lodowiska – Może centrum rozrywki? – zastanawiał się Daniel Babina. Jego kolega Tomasz Maślak wolaby aquapark: – W Sanoku nie ma porządnego basenu i fajnie byłoby coś takiego mieć – stwierdził.

## Pozostaną w pamięci

### Panu Arturowi Drwiędze

wiceprezesowi ds handlu i produkcji  
Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sanoku  
wyraży głębokiego współczucia

z powodu śmierci **Mamy**  
składają

**Rada Nadzorcza, Zarząd  
i Pracownicy PSS**

## Jubileusz arcybiskupa Adama

Ekumeniczny charakter miała uroczystość 80-lecia urodzin abp Adama Dubeca, ordynariusza prawosławnej diecezji przemysko-nowosądeckiej, która odbyła się w niedzielę (13 bm.) w cerkwi katedralnej Trójcy Świętej w Sanoku.

Przybyli na nią zwierzchnicy Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego z abp. Sawą, Metropolitą Warszawskim i całej Polski na czele, przedstawiciele władz powiatu i miasta, duchowni i wierni z sanockich parafii rzymskokatolickich oraz kapłani Kościoła polskokatolickiego.

W trakcie uroczystości Metropolita Sawa uhonorował Jubilata najwyższym odznaczeniem Kościoła prawosławnego w Polsce – Orderem Św. Marii Magdaleny I stopnia. Z rąk starosty sanockiego abp Adam otrzymał godło i tytuł „Oto Człowiek Ziemi Sanockiej”. Z kolei w dowód zasług na polu promocji kultury oraz w uznaniu za pomoc okazywaną Kościołowi prawosławnemu abp Sawa odznaczył starostę Bogdana Strusia Orderem Św. Marii Magdaleny III stopnia.

W wystąpieniach swych arcybiskupi Sawa i Adam podkreślili, że Ziemia Sanocka jest przykładem zgodnego życia i współpracy chrześcijan tradycji wschodniej i zachodniej. Jako przykład dobrych stosunków i zbliżenia uznali odbywające się od 1998 roku spotkania ekumeniczne, które gromadzą zarówno duchownych, jak i wiernych kilku Kościołów. Słowa uznania za tę inicjatywę kierowali głównie pod adresem oo. franciszkanów, którzy zainicjowali i kontynuują to dzieło.



Dostojny jubilat abp. Adam (z lewej) w towarzystwie arcybiskupa Sawy.

Z okazji jubileuszu 80-lecia urodzin dostojnemu Jubilatowi życzymy błogosławieństwa Bożego, dużo zdrowia i wielu dalszych lat posługi kapłańskiej.

emes

Abp Adam Dubec urodził się 14 sierpnia 1926 roku we Florynce k. Krynicy. W 1960 roku ukończył Prawosławne Seminarium Duchowne w Warszawie, a cztery lata później Chrześcijańską Akademię Teologiczną. W roku 1965 przyjął święcenia kapłańskie, posługę duszpasterską pełniąc na terenach Łemkowszczyzny w pld-wsch. Polsce. W 1983 r. przyjął sakrę biskupią, obejmując przewodnictwem nowo utworzonej diecezji przemysko-nowosądeckiej z siedzibą w Sanoku. W 1996 r. bp Adam został podniesiony do rangi arcybiskupa.

Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny skupia ponad 600 tysięcy wiernych i jest drugim pod względem liczebności Kościołem w Polsce. W jego skład wchodzi 250 parafii, 5 monasterów męskich i 3 żeńskie. Podzielony jest na 6 diecezji. Swoją jurysdykcją obejmuje wszystkie parafie prawosławne na terenie Polski oraz Prawosławny Ordynariat Wojska Polskiego.

## Zestaw ratunkowy pod ręką

Rozmowa z dr. nauk med. **Włodzimierzem Krygowskim** – specjalistą otolaryngologiem i alergologiem

– Czy zdarzało się panu wyrwać śmieć człowieka użądanego przez osę lub pszczołę?

Owszem, miałem kilka ciężkich przypadków. Pamiętam pacjenta, który został użądanym w szyję. Wystąpiły u niego klasyczne symptomy gwałtownej reakcji anafilaktycznej: obrzęk, duszność, przyspieszenie akcji serca, spadek ciśnienia, pojawiło się też uczucie ogromnego lęku. Gdyby nie natychmiastowa pomoc, mógłby nie przeżyć.

– Dlaczego użądlenia w okolicę głowy i szyi są aż tak niebezpieczne?

W jamie znajdują się substancje biologicznie czynne, które wywołują m.in. obrzęki. Ponieważ w okolicy szyi jest dużo luźnej tkanki łącznej, gwałtowny obrzęk tych okolic może prowadzić do uduszenia.

– Ewy Sałackiej nie udało się uratować, mimo natychmiastowej pomocy męża, który jest lekarzem...

Do wstrząsu może dojść nawet w ciągu kilku sekund. W przypadku obrzęku krtani może uratować życie szybki zabieg konikotomii, który polega na przecięciu więzadeł między chrząstkami krtani i szybkim udrożnieniu dróg oddechowych.

– Czy śmierć grozi również osobie niecierpiącej na alergię?

W przypadku użądlenia w takie miejsce jak gardło, krtąń – tak.

– Wiele osób nie wie, czy są uczulone na jad osy lub pszczoły. Czy powinny zrobić sobie testy?

Zalecane są one przede wszystkim pacjentom uczulonym na inne alergeny, np. pyłki traw i drzew, jak również

tych, u których po wcześniejszych użądleniach wystąpiła np. duszność lub omdlenie.

– Czego alergicy powinni unikać?

Najważniejsze, by wystrzegać się sytuacji, w których może dojść do ukąszenia: spacerowania boso po trawie, spożywania napojów i pokarmów w plenerze, chodzenia w poplamionych lodami i sokami ubraniach, używanie kosmetyków – lakierów, szamponów, perfum – o intensywnym zapachu, i noszenia jaskrawych ubrań.

– Jak może im pomóc medycyna?

Poprzez leczenie objawowe, a w wybranych przypadkach swoiste odczulanie. W leczeniu stosuje się leki przeciwhistaminowe także epinefrynę czyli adrenalinę. Działa ona w ciągu kilku sekund po podaniu dożylnym, domięśniowym lub skórnym.

– Czyli noszona przy sobie adrenalina może uratować życie?

Tak. Osoby uczulone na jad pszczoły lub osy zawsze powinni mieć przy sobie „zestaw ratunkowy” – zastrzyk z adrenaliną i leki przeciwhistaminowe. W aptekach można kupić automatyczne strzykawki w kształcie długopisów, zawierające epinefrynę, dostępne w Polsce pod nazwą Fastjekt.

– Co zrobić, gdy osa lub pszczoła użądzi nas w usta lub gardło?

Przeplukać usta roztworem soli, ssać kostki lodu lub przelkać zimne napoje, wypić wapno i natychmiast wezwać lekarza.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Radzimy zwolnić

## Fotoradar w Sanoku

Staraniem Komendy Powiatowej Policji pojawił się w Sanoku fotoradar wypożyczony z komendy miejskiej w Rzeszowie. Warto o tym pamiętać, naciskając pedał gazu.

– Jest to urządzenie o bardzo dużej skuteczności, które potrafi sfotografować w jednej sekundzie nawet kilka pojazdów – mówi Zdzisław Deptuch z sekcji ruchu drogowego KPP w Sanoku. – Korzystając z niego zależy nam na poprawie bezpieczeństwa, nie zaś na rekordach w wyłapywaniu tych, którzy przekraczają dozwoloną

prędkość. Dowodem na to jest praktyka ustawiania skali urządzenia nawet o 20 kilometrów wyżej niż wynosi dozwolona szybkość w danym miejscu – wyjaśnia.

Fotoradar jest ustawiany w miejscach, gdzie najczęściej przekraczana jest prędkość. Są to ulice: Krakowska, Królowej Bony czy Przemyska. Ale niech nikt nie zdziwi się, jeśli będą to zdjęcia wykonane na innych ulicach.

– Ponad 40 procent wypadków, do jakich dochodzi na terenie powiatu, jest wynikiem nadmiernej prędkości. Mamy nadzieję, że fotoradar ostudzi zapalę kierowców, niezważających na ograniczenia prędkości. – mówi Zdzisław Deptuch. Dodaje jeszcze, że nie będzie żadnej taryfy ulgowej. Nie jest także wiadomo jak długo fotoradar pozostanie w Sanoku.

emes

## Z POLICJI

### Sanok

\* W pociągu relacji Warszawa-Zagórz nieznanymi złodziejami ukradł (7 bm.) obywatelce Francji Sylwii D., zamieszkałej w Lille, plecak zawierający paszport, prawo jazdy, kartę bankomatową, cyfrowy aparat fotograficzny oraz gotówkę w kwocie 25 euro i 350 złotych.

\* W bliżej nieokreślonych okolicznościach okradziono także 18-letnią Zofię D., mieszkankę powiatu sanockiego. Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę (9 bm.) między ul. 3 Maja a Grzegorza. Złodziej przywłaszczył sobie portmonetkę zawierającą dowód osobisty oraz 30 złotych.

\* Na 1.500 złotych oszacował straty Mariusz J., właściciel zaparkowanego na ul. Krakowskiej ww. uszkodzonego (11 bm.) przez nieznanego sprawcę. Wandal wgniótł pokrywę silnika wraz z elementem podszymbria, przywłaszczył sobie także plastikową kratkę znajdującą się pod zderzakiem.

\* Do podobnego zdarzenia doszło w tym samym dniu na ul. Langiewicza. I tym razem obiektem chuligańskich poczynań stał się ww. w którym nieustalony sprawca wgniótł lewy bok, wyrwał dwa lusterka oraz znaczek firmowy VW. Straty oszacowano na 500 złotych.

\* Kopertę zawierającą dowód osobisty oraz 400 złotych straciła 52-letnia Władysława B., do domu której – wykorzystując nieuwagę kobiety – zakradł się złodziej. Kradzież miała miejsce 11 bm. na ul. Zagumnej.

\* O włamaniu do swojego samochodu, zaparkowanego na ul. Bema, zawiadomiła (12 bm.) kolejna mieszkanka Sanoka – Iweta B. Sprawca wyłamał zamek pokrywający bagażnika pojazdu, po czym zabrał z jego wnętrza akcesoria wędkarskie o wartości 700 złotych.

### Gmina Komańcza

\* Tragicznie zakończył się wypadek, do którego doszło 13 bm. w Dołżycy. Kierujący motocyklem yamaha cross 30-letni Artur K. z powiatu legionowskiego stracił panowanie nad kierownicą i zjechał z drogi, uderzając w betonowy przepust. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Jadący z nim jako pasażer 28-letni Michał M. z Legionowa trafił do szpitala ze złamaną kością miednicy.

### Gmina Sanok

\* Z prywatnego budynku mieszkalnego w Pisarowcach skradziono (10 bm.) radiomagnetofon Grunding oraz śpiwór koloru czerwonego. Złodziej dostał się do środka po zdjęciu z zawiasów jednego ze skrzydeł okna. Poszkodowany Marian P. oszacował straty na 100 złotych.

### Zagórz

\* W piątek (11 bm.) doszło do wypadku drogowego na ul. Bieszczadzkiej. Kierująca renaultem clio 31-letnia Ewa N. z Warszawy na łuku drogi zjechała na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzyła się z prawidłowo jadącym oplem zafira, kierowanym przez 42-letniego Dariusza B. z Majdanu Królewskiego. W wyniku zderzenia urazu głowy doznał 2-letni syn Ewy N. Kierowcy byli trzeźwi.

\* W trakcie przejazdu kolumny pojazdów biorących udział w wyścigu kolarskim (12 bm.) pod koła zamykającego peleton forda, kierowanego przez Andrzeja Z. z powiatu krośnieńskiego, dostał się Piotr G. Mieszkaniec Zagórze, który wybiegł niespodziewanie zza barierki oddzielającej chodnik od jezdni, doznał ciężkich obrażeń ciała. Kierujący fordem był trzeźwy.

W minionym tygodniu został pobity poprzedni rekord ustanowiony przez amatorów jazdy na podwójnym gazie. Tym razem w ręce sanockiej policji wpadło aż 29(!) pijanych kierowców, w tym 14 rowerzystów. – To efekt wojny wypowiedzianej pijanym kierowcom. Z przykrością stwierdzamy, że nie stosują się oni do naszych apeli, co pogarsza i tak dramatyczną sytuację na naszych drogach – stwierdził kom. Łukasz Dytkowski, zastępca komendanta sanockiej KPP.

**TYGODNIK SANOCKI**

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

e-mail: [tygodnik@poczta.onet.pl](mailto:tygodnik@poczta.onet.pl)

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

# Święto ludowców Ziemi Sanockiej



Dzień 15 sierpnia był wielkim świętem dla członków Polskiego Stronnictwa Ludowego Ziemi Sanockiej. Tego dnia Zarząd Powiatowy PSL w Sanoku otrzymał na własność sztandar.

W uroczystościach, które odbyły się w scenarii sanockiego skansenu, uczestniczyli m.in. poseł Jan Bury, wiceprzewodniczący Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, posłowie: Mieczysław Kasprzak i Marian Daszyk, archidiecezjalny ks. Feliks Kwaśny, przewodniczący komisji rolnictwa Sejmiku Wojewódzkiego Józef Szajna, przedstawiciele władz samorządowych powiatu, miasta i okolicznych gmin, sołtysi, strażacy OSP, działaczki KGW.

Piękny, zielony sztandar z symboliczną czterolistną koniczyną i jakże wymownymi słowami: „Bóg – Honor – Ojczyzna” otrzymał Jan Bury, który następnie przekazał go w ręce prezesa Zarządu Powiatowego PSL w Sanoku, Stanisława Fala. Wcześniej podczas uroczystej mszy świętej w kościele p. w. Chrystusa Króla sztandar poświęcił ks. proboszcz Feliks Kwaśny.

Z wystąpień przedstawicieli władz PSL przebiegała duma z postawy ludowców, ich miłość do Ojczyzny i przywiązanie do wiary i prawdy. Rozwinięcie sztandaru w Sanoku uznano jako przejaw siły i umacniania się PSL w regionie. – I choć wielu chciałoby widzieć nas w odwrocie, PSL trwać będzie zawsze, gdyż zostało

zbudowane na trwałym i szlachetnym fundamentie – mówił Mieczysław Kasprzak. – Niewiele partii potrafi rozwijać nowe sztandary, szczerzyć się nimi. My to robimy od pokoleń, gdyż mamy szacunek do własnej historii – stwierdził Jan Bury. Podkreślił on, że w ostatnich 16 latach m.in. dzięki PSL-owi samorządy wiele dobrego zrobiły dla ludzi, dla małych ojczyzn. Przykładem tego jest też Sanok i Bieszczady. Jednocześnie skrytykował on partię rządzącą za chwalenie się zmniejszającym się bezrobociem, które wynika głównie z ucieczki młodych ludzi za granicę. – Niech nie mówią o ile zmniejsza się bezrobocie, ale niech powiedzą, ile przybywa miejsc pracy – postulował wobec partii trzymających władzę.

Z gratulacjami pospieszyli gospodarze. Starosta Bogdan Struś życzył, aby koniczynka widniejąca na sztandarze przynosiła sanockim ludowcom szczęście i budziła nadzieję, Burmistrz Wojciech Blecharczyk mówiąc, jak wiele dla miasta znaczy dziś wieś, wskazał na sanocką uczelnię, w której młodzi ludzie mogą zdobywać wyższe wykształcenie rolnicze. Z kolei Jacek Zając, burmistrz Zagórza, wręczył Stanisławowi Falowi pamiątkowy graver, życząc sanockim ludowcom takiej postawy, aby dumny z nich był ich patron Wincenty Witos.

Wymownym aktem uroczystości było wręczenie 15 nowym członkom stronnictwa legitymacji PSL. Z kolei zasłużeni działacze otrzymali odznaczenia w postaci medali Wincentego Witosa oraz odznak „Złota koniczynka”.

Uroczystości zakończyła biesiada ludowa. Koncertowały: orkiestra dęta „Lutnia” z Zarszyna, kapela ludowa „Kamraty” z gminy Sanok oraz kapela „Bukowanie” z Bukowska.

Marian Struś

Na kilka dni przed oficjalnym otwarciem ruszył Zespół Gabinetów Lekarskich przy ul. Sobieskiego.

## Przeprowadzka przychodni

Od środy pacjenci, lekarze i pielęgniarki Przychodni Rejonowej przy ul. Mickiewicza przenieśli się do nowych pomieszczeń w budynku dawnego przedszkola obok Gimnazjum nr 2. Choć zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz trwają jeszcze prace porządkowe, mają one charakter kosmetyczny i do końca tygodnia powinny znaleźć swój finał. Przeprowadzka odbyła się w ekspresowym tempie – całe wyposażenie, narzędzia i kartoteki chorych przeniesiono w ciągu jednego dnia. Mimo informacji umieszczonej na drzwiach byłej przychodni, wielu pacjentów było zdezorientowanych. Na szczęście oba budynki znajdują się niedaleko siebie, dzięki czemu chorzy nie musieli błądzić po mieście. – Ładna ta przychodnia, podoba mi się. Jeszcze czuć farbę, ale jest czysto – stwierdziła Bożena Stabryła, czekająca w środę w kolece do lekarza. – Tu jest bardzo przyjemnie i kolorystyka też ładna. Tam, na Mickiewicza, było wręcz obskórnio. Dobrze, że przenieśli te gabinety – dodał siedzący obok Antoni Zych.



JOANNA KOZIMOR

Aleksander Korobczenko, dyrektor miejskiego ZOZ-u: – Do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy, kiedy będziemy się przeprowadzać. W piątek powiedziano nam, że mamy to zrobić w poniedziałek. Każdy, kto się kiedykolwiek przeprowadzał, wie, że tego nie da się zrobić w jeden dzień, ale nam się udało. Musieliśmy dostosować się do warunków. Gdyby wcześniej oddano budynek do użytku, przenieśliśmy się szybciej. Trudno było jednak przeprowadzić się do gołych ścian. A że przychodnia musiała działać, odbyło się to w biegu. Jak oceniam obecne warunki? Jako znacznie lepsze od poprzednich. Przede wszystkim ze względu na jeden poziom – wszystkie gabinety lekarskie i gabinet zabiegowy znajdują się na parterze – oraz podjazd dla inwalidów.

## W rocznicę „Cudu nad Wisłą”

Uroczystym spotkaniem w Sali Herbowej UM z udziałem władz powiatu i miasta uczcili sanoccy kombatancki doroczne Święto Wojska Polskiego.

Wśród zaproszonych osób nie zabrakło przedstawicieli administracji wojewódzkiej, Wojskowej Komendy Uzupełnień, sanockich firm i zakładów pracy. Gośćmi specjalnymi byli Jurij Kubik, konsul Republiki Czeskiej w Polsce oraz ks. Adam Sudoł, mocno związany ze środowiskiem kombatanckim.

udział polskich żołnierzy w II wojnie światowej i obecnych misjach pokojowych przedstawił krótko st. chor. Marek Rolnik. A potem przyszedł czas na wręczenie awansów i odznaczeń. Szczególne – medal z okazji 60-lecia zwycięstwa nad Niemcami przyznany przez władze wojskowe Rosji – otrzymał Adam Sikorski.



JOANNA KOZIMOR

Występujący w roli gospodarza ppłk w st. spocz. Marian Jarosz przypomniał genezę święta, które od 1992 roku ponownie obchodzone jest w rocznicę „Cudu nad Wisłą”. Przebieg wojny polsko-bolszewickiej, zwłaszcza *Bitwy warszawskiej* w 1920 roku – uznanej za jedną z kilkunastu przełomowych bitew na świecie – oraz

Pamiątkową odznakę honorową – Krzyż Ludowego Wojska Polskiego – wręczono kilku weteranom (na zdjęciu) oraz przedstawicielom administracji publicznej i zakładów pracy, wspierającym działalność kombatanckich związków.

/jot/

Jad osy lub pszczoły może zabić człowieka. Każdego roku w Polsce umiera w ten sposób kilkanaście osób

## Groźne użądlenia

Po tragicznej śmierci Ewy Sałackiej, która zmarła na skutek użądlenia osy w gardło (aktorka poiknęta owada pływającego w szklance napoju), wśród osób uczulonych na jad owadów błonkoskrzydłych – os, pszczoł, szerszeni – wybuchła panika. Sanockie pogotowie między 1 a 11 sierpnia aż sześć razy było wzywane do przypadków użądlenia.

Jak poinformował nas Mieczysław Buczek, kierownik pogotowia, do najgroźniejszego przypadku doszło w Falejówce. Mężczyzna doznał wstrząsu anafilaktycznego po użądleniu przez kilka pszczoł. Wystąpił u niego silny obrzęk i duszności. Został natychmiast przewieziony do szpitala. Wśród pacjentów pogotowia było również dwuletnie dziecko ukąszone przez szerszenia.

Każdy człowiek reaguje na wstrzyknięcie jadu przez te owady, co objawia się bólem, obrzękiem i zaczerwienieniem. Najgroźniejsze jednak są reakcje o podłożu alergicznym, kiedy pojawiają się trudności w oddychaniu, uczucie ciężaru w klatce piersiowej, chrypka i obrzęk języka, spadek ciśnienia krwi, przyspieszenie akcji serca. Potrzebna jest wtedy natychmiastowa pomoc lekarza! – U osób uczu-

lonych może dojść do zgonu przy użądleniu w jakąkolwiek część ciała, a szczególnie głowę, szyję lub gardło – potwierdza Włodzimierz Krygowski, alergolog.

W przypadku użądlenia przez kilka i więcej owadów u każdego może dojść do reakcji toksycznej prowadzącej do uszkodzeń wątroby, serca i nerek. Osoba taka powinna trafić do szpitala. W związku z potencjalną niewydolnością nerek konieczna bywa nawet hemodializa. Banalne użądlenie może też doprowadzić do zakażenia bakteryjnego, gdyż owady żerujące na gnijących resztkach (szczególnie osy) przenoszą czasem zjadliwe szczepy bakterii. Lekarz musi przepisać wówczas antybiotyki.

(jz)

Osy i szerszenia mogą żądlić wielokrotnie. Natomiast pszczoły pozostawiają żądło w ciele ofiary. Dlatego można je wydobyc poprzez delikatne podważenie paznokciem lub zdrapanie końcem szpilki. Próba wyciągnięcia żądła dwoma palcami prowadzi przeważnie do wyciśnięcia dodatkowej porcji jadu. Ulgę przynoszą okłady z lodu i roztworu amoniaku. Po ukąszeniu lepiej nie przebywać samotnie.

## Drogi gorsze niż w Koziej Wólce

Stan techniczny ulicy Słowackiego, Daszyńskiego i sąsiadującej z nimi ulicy Sienkiewicza woła o pomstę do nieba. Kierowcy muszą kluczyć między dziurami, garbami, zapadniętymi studzienkami kanalizacyjnymi i zerwanymi fragmentami nawierzchni.

Nie ma chyba w mieście gorszych dróg, przynajmniej wśród głównych traktów. Jeździ się niebezpiecznie i z dużym dyskomfortem. A ponieważ ulicą Słowackiego i Daszyńskiego przejeżdżają wszystkie autobusy komunikacji międzymiastowej i lokalnej – tylko tamtędy można dojechać do „Okęcia” i do dworca PKS – nie wystawiamy sobie najlepszego świadectwa w oczach przyjezdnych i turystów zmierzających w Bieszczady.

Administratorem wspomnianych dróg jest powiat. – Mamy świadomość, że ulice Słowackiego i Daszyńskiego kwalifikują się

do poważnej przebudowy. Sytuację pogarszają nieustanne prace związane z wymianą kanalizacji i gazociągu, prowadzone przez Kopalnictwo i osoby prywatne. Nie potrafimy jednak powiedzieć, czy i kiedy inwestycja zostanie wprowadzona do budżetu. Jest to decyzja finansowa, którą może podjąć tylko zarząd powiatu i rada. Administrator, czyli Powiatowy Zarząd Dróg, może co najwyżej dokonać doraźnej naprawy i taka jest planowana na wrzesień – informuje Zenon Stryjak, naczelnik wydziału rozwoju i dróg w Starostwie Powiatowym.

(z)

Do tematu wrócimy za tydzień

Urząd Miasta oraz Starostwo Powiatowe w Sanoku

informują,

że sobota 19 sierpnia jest dniem pracy (za wolne 14 sierpnia br.).

## ZBADAJ SWOJE ŻYŁY

USG naczyńiowe z kolorowym dopplerem

Diagnostyka chorób tętnic i żył (miażdżyca, żylaki)

Sanok, ul. Podgórze 39

Rejestracja: tel. 013-464-11-55 (poniedziałki, wtorki, czwartki w godz. 15.30-17.30) Badania w poniedziałki (lek. med. A. Gładysz) i czwartki (lek. med. B. Żyłka) od 15.30

## CUDOTWÓRCA z FILIPIN

RAMON DIWAG w Sanoku



Filipińskie fantastyczne i kontrowersyjne uzdrawianie bez bólu, dokonywane gołymi rękami stało się fenomenem o światowej sławie. Ten unikalny w świecie uzdrowiciel o ogromnych intuicyjnych i medialnych zdolnościach udowadnia, że „psychiczna chirurgia” istnieje. Efektywność jego działania jest znacząca i może zajmować się różnymi chorobami w szerokim i nieograniczonym zakresie: usuwa chore tkanki lub guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, wadach serca, wrodzonej ślepotcie, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach organicznych, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostacie, leukemii, wrzodach, chorobach migdałów i zębów, cystach itp. Na czym polega jego działanie? Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć dużą eteryczną siłę, energię wokół swych rąk (zwłaszcza palców). Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany, a jogin dzięki niej chodzi po ogniu bez poparzeń. Ogromną charyzmą, modlitwą, medytacją terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje z niego potężna duchowa uzdrawiająca siła. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocą w uzdrowieniu. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił nadludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowiciela to zawsze może osiągnąć pomoc.

RAMON DIWAG POMÓŻ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!

Przyjęcia 22 sierpnia 2006 r. w godz. 9.00-19.00

Hotel „SANLUX”, ul. Lipińskiego 116

tel. 013-464-04-44, 013-464-40-69, 0601-56-71-81

Radio Bieszczady  
www.radiobieszczady.pl  
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 013 4 000 000

### MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA

im. Anny Jenke  
Sanok, ul. Konarskiego 3, tel./fax 013-463-12-42  
www.zsmsanok.neostrada.pl

Prowadzi rekrutację na kierunkach

TECHNIK MASAŻYSTY

(policealny - 2 lata)

OPIEKUNKA DZIECIĘCA

(policealny - 2 lata)

RATOWNIK MEDYCZNY

(policealny - 2 lata)

ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ

(policealny - 1 rok)

OPIEKUN W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ

(policealny - 2 lata)

TERAPEUTA ZAJĘCIOWY

(policealny - 2 lata)

OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA

(policealny - 1 rok)

• NAUKA BEZPŁATNA •

Po raz ósmy Zagórz gościł miłośników pojazdów zabytkowych

## „Weteran” spisał się na medal

– Ta impreza ma swój specyficzny klimat, który co rok ciągnie nas do Zagórz – mówili uczestnicy VIII Bieszczadzkiego Rajdu Pojazdów Zabytkowych, który zakończył się w niedzielę. W tym roku przyciągnął 61 załóg (w tym 7 samochodowych), m. in. ze Szczecina i Opola.



Dominował Śląsk, chociaż nie zabrakło załóg z Podkarpacia. Na pięknym motocyklu marki BMW R-25/2 z 1952 roku przyjechali z Jarosławia: Robert Samlicki z synem Gabrysiem. – Jesteśmy tu rok w rok, gdyż jest to naprawdę fajna impreza – ocenia pan Robert. Furorę robi przepiękny sportowy model mercedesa SSK z 1928 roku, którym aż z Opola przyjechał pan Tomek. O zagórzkiej imprezie dowiedział się z Internetu. – Wybrałem się prawie w ciemno, ale nie żałuję – chwali organizatorów.

Wszyscy uczestnicy podkreślają bardzo bogaty program rajdu. Zaczęło się w sobotę od wyjazdu do Polańczyka, gdzie rozgrywało szereg konkurencji sprawnościowych m.in. rzut oponą do celu w czasie jazdy oraz jazdę na czas po nawierzchni szutrowej. W Hoczwi czekał śmiałków niezwykle trudny cross, podczas którego jednego z UAZ-ów blisko dwie godziny wyciągano z potwornego bagna. Po powrocie do bazy w Zakuciu uczestnicy rajdu obejrzeli konkurs w skokach narciarskich na igelicie „O Puchar VIII Rajdu Pojazdów Zabytkowych”, po czym wszystkich czekała jeszcze jedna wyjątkowa atrakcja: widowisko będące rekonstrukcją wydarzeń z II wojny światowej w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznych „San”. W brawurowej akcji wzięły udział pojazdy uczestników rajdu, co

przy autentycznych mundurach, broni i ekwipunku aktorów, dodawało smaczkę wydarzeniu. W zasadce polskich partyzantów na dygnitarzy niemieckich uczestniczyło ponad 60 osób.

Dużym zainteresowaniem widzów cieszyły się też próby sprawnościowe (ślalom, przepychanie beczki kołem motocykla itp.), w których uczestnicy zadadle walczyli o uznanie i nagrody. A kiedy w niedzielne popołudnie nastąpił deszcz, wszyscy żegnali się tymi samymi słowami: do zobaczenia za rok!

Organizatorzy rajdu, działacze Bieszczadzkiego Klubu Pojazdów Zabytkowych „Weteran”, nie kryli zadowolenia z imprezy. Zebrali od uczestników sporo gratulacji, głównie za atrakcje programowe imprezy. – Gdyby nie piątkowa deszczowa aura, na pewno liczba uczestników byłaby znacznie większa. Ale tu nie chodzi o rekordy. Bardzo cieszyliśmy się widokiem motocyklisty, który przyjechał na nasz rajd aż ze Szczecina. Uchonorowaliśmy go przyznaniem specjalnego pucharu – mówi Adam Stawarczyk, prezes „Weterana”. – W Polskę szybko pójdzie wieść, że impreza wypadła. A to zapoczątkuje lepszą frekwencję w przyszłym roku – dodaje Tadeusz Pająk, prawa ręka szefa.

emes

Świętowali 90-lecie mistrza

## Z łezką w oku

Szczególna uroczystość odbyła się w niedzielę na Białej Górze, gdzie brać przewodnicka spotkała się na plenerowej biesiadzie, aby świętować 90. urodziny nestora sanockich przewodników Zygmunta Kellera.

Przy lampce przywiezionego prosto z Tokaju węgierskiego wina i smakowitym pierniku wspomniano wydarzenia, w których jubilat aktywnie uczestniczył przez minione lata. A że był i jest postacią wybitną w

wielokrotnie wspomnianymi wracać do „Zielonego Beskidu” i do nas - Twoich uczniów i naśladowców (...)” - deklamował Hubert Ossadnik, autor wspomnianej mowy pochwalnej.



środożywiu ludzi związanych z turystyką, krajoznawstwem i przewodnictwem, nie ulega żadnym wątpliwości – od ponad 50 lat należy do PTTK, a od 45 pełni funkcję przewodnika. Z okazji jubileuszu uhonorowano go pięknym albumem oraz specjalnie przygotowaną na tę okoliczność laudacją, w której przypomniano wszystkie jego przymioty i wybitne zasługi.

(...) własnymi osobami na Waszmości Jubileuszu stawamy, nisko się kłaniając, życzymy Waszmości, abyś nam drogi i ścieżki po naszej Ziemi Sanockiej dalej pokazywał raczy, facecjami o ludziach i czasach często je okraszał, o rzeczach przeszłych przypominał na wieczną rzecz pamiętkę. Jubilate przeczacny, niech pył ze szlaków bieszczadzskich, tych naszych Alpes Poloniae, które tam i z powrotem po

– W życiu bywa różnie, ale najważniejsza jest pamięć i przyjaźń. Raduje się moje serce, gdy widzę wokół siebie życzliwych i przyjaznych ludzi. Bo wszystko można sobie kupić, ale prawdziwie przyjaźni nie kupi się za żadne pieniądze – mówił wraz z innymi do też Zygmuntem Keller, dziękując młodszemu kolegom za tak miłe spotkanie. A później – rozluźniony i zadowolony – tryskał humorem, rącząc ich niezliczoną ilością dowcipów i anegdot, które nazbierał i utrwalił przez wszystkie lata swej przewodnickiej pracy.

– To były piękne, wzruszające i bardzo radosne urodziny. Na koniec hurtem i przez aklamację anulowaliśmy panu Zygmuntowi wszystkie przeżyte lata, życząc następnych dziesięćdziesiąciu w równie dobrej kondycji i humorze – podsumowuje Krzysztof Prajzner, szef sanockiego Oddziału PTTK. /joko/

## W roli gwiazdy IRA

Nader ciekawie zapowiada się jutrzejszy piknik – Wakacje z Radiem Rzeszów – na sanockich Błoniach. Rozpocznie go (14) blok imprez dla dzieci *W krainie muzyki*, w ramach którego organizatorzy przygotowali sporo konkursów i zabaw, m.in. karaoke. Milusińscy będą mogli poszaleć także na dmuchanych zjeżdżalniach oraz pojeździć samochodzikami, starsi zaś – przy kufku piwa i kiełbaskach z grilla – posłuchać dobrej muzyki, w zdecydowanej większości rockowej. Dostarczą jej zespoły: CIRYAM (15.15), JUPA (16.20), RATATAM (17.50), VIR (19.30) oraz największa atrakcja wieczoru – legendarna IRA z Arturem Gadomskim (21). Imprezę, którą zakończy dyskoteka pod gwiazdami (22.30 - 24), poprowadzą Maciek Gnatowski i Janusz Majka z Radia Rzeszów. /jot/

## DICK 4 DICK w Pani K

W niedzielę (20 bm.) o godz. 20 w klubie *Pani K* wystąpi gdańska formacja DICK4DICK. Z informacji na stronie internetowej zespołu wynika, że tworzy go czterech samców deklarujących się jako przybysze z innego wymiaru. Twierdzą, że pochodzą z równoległego odpowiednika Polski, ale wielu podejrzewa, że to tylko lep na dziewczyny. Kompletnie nieświadomi panujących trendów, hołdując takim idiomom jak Elvis Presley czy Bon Jovi. Swoją muzykę określają jako pieruniącą mieszankę punk rocka, disco, elektro, country i innych nieprzystających gatunków. W ich repertuarze można znaleźć pastiszowe przeróbki znanych utworów, m.in. Depeche Mode czy Black Sabbath. Bilety w cenie 8 złotych do nabycia przed koncertem. /k/

## Obrazy na murach

Już po raz siódmy garaże przy ul. Sądowej staną się miejscem artystycznych dokonań rodzimych i zamiejscowych writerów, zwanych mniej elegancko graffitiarzami. W przyszłą sobotę (26 bm.) o godz. 10 rozpocznie się tu kolejna edycja imprezy *pn. Graffiti Jam*. Udział w niej wezmą reprezentanci Sanoka, Krosna, Jasła, Leska, Rzeszowa, a nawet Londynu. Organizatorzy przewidzieli sporo konkursów z nagrodami dla publiczności. Po zakończeniu części artystycznej (ok. godz. 18) zapraszają na *After Party* do pubu *U Papena*, gdzie będzie można pobawić się w rytmach reggae i hip-hop oraz spróbować szczęścia w kolejnych konkursach.

– W tym roku impreza ma znacznie większy rozmach niż poprzednio. Dopusili sponsorzy, mamy wiele fajnych gadżetów dla uczestników i widzów. Oby tylko pogoda nie zawiodła – mówi Artur Kucharski, organizator *Graffiti Jam*. /k/

Elżbieta Dzikowska w Galerii Sanockiej

## Wywiedzione z natury

Czy faktura kory drzew, stoję na przekrojach pni, ślady na piasku czy wodzie mogą być sztuką? Mogą. Udowodniła to Elżbieta Dzikowska – znana dziennikarka i podróżniczka, a także utalentowana artystka, której wystawę fotografów *Odniesienia* otwarto w miniony piątek w Galerii Sanockiej na Rynku.



JOANNA KOZIMOR

Niewielkie sale Biura Wystaw Artystycznych z trudem mieściły przybyłych na wernisaż gości, którzy przyszli nie tylko po to, by obejrzeć niezwykle fotogramy, ale i spotkać się z ich autorką. Zakochana w Bieszczadach, honorowa obywatelka Ustrzyk Dolnych i miłośniczka Sanoka z właściwym sobie wdziękiem i ekspresją opowiadała o licznych podróżach i fascynacjach oraz będących ich plonem programach telewizyjnych, zdjęciach, książkach.

– Przez dziewięć lat i może i dwadzieścia lat podróżowałam z Tony Halikiem, realizując cykl *Pieprz i wanilia*. Mój mąż wiele mnie nauczył, przede wszystkim pokory i szacunku do natury, z której wszystko się wywodzi. Mówił: pies się nauczył, kot się nauczył, koń się nauczył to i ty się nauczysz. (śmiech) Kiedy odszedł do lepszego świata, postanowiłam kontynuować jego pasję. Kiedyś na koncercie w filharmonii spotkałam ministra Grzegorza Kołodkę. Zapytał: Pani Elżbieto, dlaczego pani ciągle robi *Pieprz i wanilię* a nie *Groch z kapustą*? Przyznałam mu rację i zaczęłam wędrować po Polsce. Tak powstał kolejny cykl pod takim właśnie tytułem, który rozpoczął się od Bieszczadów i Sanoka. Kocham ten region, jego wspaniałą przyrodę i mieszkańców – ludzi niezwykle życzliwych, wśród których mam wielu przyjaciół. Jak choćby Edward Marszałek

z Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, który pewnego dnia zadzwonił do mnie z informacją, że będzie submisją czyli aukcją drewna. Wiedział, jak bardzo interesuje mnie natura i jej powiązania ze sztuką. Odebrał mnie z lotniska, a potem razem ze mną jeździł po składach, gdzie fotografowałam drewno. Najciekawsze okazały się jego wady. Zaczęłam pokazywać je w dużych formatach. Dzięki nim udało się ukazać, że nie ma abstrakcji, że ona wywodzi się z rzeczywistości. Natura jest piękna. Chciałabym, aby państwo poprzez moje fotografie zbliżyli się do niej i popatrzyli na nią łaskawym okiem, pamiętając, że od niej wszystko się zaczyna i na niej kończy.

Wernisaż fotografów Elżbiety Dzikowskiej połączony został z promocją jej książek, w tym najnowszej – *W sztuce świata*, będącej zapisem rozmów autorki z najznakomitszymi polskimi artystami. – Wielu z nich to moi przyjaciele, jak choćby Arika Madeyska, z którą byłam blisko związana. Część z nich, niestety, już nie żyje. Mam nadzieję, że książka ta choć w niewielkim stopniu sprawi, że ich postacie staną się państwu bliższe – podkreśla pani Elżbieta, wpisując z uśmiechem dedykację na autorskich egzemplarzach (na zdjęciu).

Wystawę *Odniesienia* można zwiedzać codziennie, od wtorku do soboty w godz. 10 - 17 w niedzielę w godz. 11 - 17. /jot/

– Nigdy nie nauczyłam się dobrze fotografować technicznie. Nie interesowało mnie – przyznaje z udawaną nieco skruchą – dlaczego i jak funkcjonuje aparat. Zawsze było ważniejsze co i jak widzę. A w miarę upływu lat to widzenie ulegało zmianie. Kiedy zaczęłam przyglądać się naturze z coraz bliższej odległości – technika jednak okazała się niezbędnym narzędziem. Musiałam kupić nowy obiektyw. Makro. Czasami myślę, że wynaleziono go specjalnie dla mnie. Makro pozwoliło mi odkryć przebogaty świat kory drzew, przekrojów pni, śladów na piasku i na wodzie. Ten właśnie świat zafascynował mnie i oślnił. Okazało się, że ma on nie tylko zadziwiającą urodę, ale i wyrafinowaną celowo konstrukcję. Jakby nie było w nim nic przypadkowego, choć na pewno jest, bo inaczej byłby to świat nudny.

Elżbieta Dzikowska

## Numizmatyka bez granic

Pięć pytań do Tadeusza Ortyla, członka zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, od 16 lat prezesa oddziału PTN.

– Czy to prawda, że Sanok nazywany jest stolicą polskiej numizmatyki?

– Tak wyraził się w 1997 roku prezes PTN podczas międzynarodowej konferencji numizmatycznej, której byliśmy organizatorami. Ja bym nie przenosił tej stolicy z Warszawy do Sanoka. My i tak jesteśmy najmocniejsi w kraju w dziedzinie kontaktów i współpracy z zagranicą.

– Podobno wszystkie pięć umów międzynarodowych to inicjatywa Sanoka...

– Owszem. Pierwszą była umowa zarządów głównych Towarzystw Numizmatycznych Warszawy i Bratysławy z 1997 roku. Potem przyszły następne: z Humennem i Preszowem (Słowacja), Vsetinem (Czechy) oraz Lwowem i Kamieńcem Podolskim (Ukraina).

– Jak oceniają polską numizmatykę wasi partnerzy z zagranicy?

– Bardzo wysoko. Nawiązanie współpracy sprawiło, że zainteresowanie polskimi monetami niesamowicie wzrosło.

– Wasz wkład w rozwój polskiej numizmatyki docenił zarząd główny PTN, podnosząc sanockie koło do rangi oddziału podkarpackiego...

– To prawda, lecz powiem nieskromnie, że to się nam należało. Organizujemy międzynarodowe konferencje, aktywnie współpracujemy z zagranicą, a nawet dostąpiliśmy zaszczytu organizacji Walnego Zjazdu PTN w 2005 roku.

– Panuje przekonanie, że numizmatyka to drogie hobby, stąd trudno zaszczepić go wśród młodych ludzi. Zgadza się pan z taką opinią?

– Nie, gdyż można dostosować jej poziom do zasobności portfela. Można np. zacząć od kolekcjonowania dwuzłotówek tzw. „Gol-

den Nordic”. Z naszych spotkań z młodzieżą szkolną wynika, że wielu młodych ludzi tak właśnie zaczyna, po czym wciąga się coraz bardziej w tę pasję.

rozmawiał Marian Struś



FOTO DOROTA

Postać Tadeusza Ortyla, z racji licznych kontaktów międzynarodowych, jest szeroko znana w świecie numizmatyków. Jednym z dowodów na to jest medal pamiątkowy przedstawiający jego osobę, wykonany z brązu przez Francuza Williama Schiffera z mennicy paryskiej. Waży 7 kg, a jego średnica wynosi 30 cm.

Wędrówki, zajęcia sportowe, zabawy oraz modlitwa wypełniły program wakacyjnego wypoczynku ministrantów i lektorów z parafii franciszkańskiej.

## W górach ze sportem i modlitwą

Prawie 20-osobowa grupa ministrantów i lektorów sanockiej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego wypoczywała w dniach 1-10 sierpnia w Piwnicznej Zdroju, w malowniczo położonym w dolinie rzeki Poprad domu wypoczynkowo-rekreacyjnym należącym do krakowskiej prowincji franciszkanów. Opiekunami młodzieży byli o. Tomasz Łukawski oraz o. Michał Jednoróg.



Uczestnicy spędzali czas na licznych wędrówkach i zajęciach sportowych, brali udział w codziennych mszach św. i pomagali w kuchni. Szczególnie mocno przeżyli wizytę w sanktuarium św. Kingi w Starym Sączu (na zdjęciu). – Wakacje w Piwnicznej okazały się bardzo udane. Dodatkowym atutem było dobre jedzenie, które po zmęczeniu wędrówkami, sportem i zabawą zawsze najbardziej smakuje – powiedział 12-letni Michał Rakoczy, uczestniczący w wyjeździe. /jot/

Wakacje z PTTK

## Niedziela za miastem

W każdą niedzielę wakacji (lipiec-sierpień) PTTK zaprasza wszystkich mieszkańców oraz urlopowych przybyszów na wycieczki i spacer rodzinne z przewodnikiem po najpiękniejszych okolicach Sanoka. Skorzysta z nich mogą zarówno amatorzy pieszych wędrówek, jak i miłośnicy dwóch kółek. Udział jest bezpłatny – uczestnicy pokrywają tylko niewielkie koszty przejazdu oraz ubezpieczenia.

W najbliższą niedzielę (20 bm.) organizatorzy proponują wycieczkę rowerową na trasie Sanok – Trepcza – Dębna – Mrzyglód – Końskie – Witryłów – Łodzina – Hłomcza – Sanok, która z powodu złych warunków atmosferycznych nie doszła do skutku w lipcu. Czas przejazdu 4-5 godzin. Zbiórka przy moście na Białą Górę o godz. 9. Uczestnicy ubezpieczają się we własnym zakresie. Istnieje możliwość wypożyczenia rowerów na campingu Biała Góra.



Wiesław Sternik, przewodnik: – Podczas przejazdu malowniczą doliną Sanu podziwiać będziemy wspaniałe krajobrazy oraz wkomponowane w bogatą i urokliwą przyrodę zabytki kultury materialnej, cerkwie, kościoły oraz drewniane domostwa. Serdecznie zapraszam.



W wycieczce, która odbyła się w ubiegłą niedzielę, wzięło udział około 20 osób, w tym spora grupa najmłodszych miłośników pieszych wędrówek, dla których dodatkową atrakcją stanowiła przejażdżka szynobusem. Prowadzeni przez przewodnika Zbigniewa Brzozowskiego uczestnicy podziwiali przepiękne widoki przelotem Wisłoka – jednego z najpiękniejszych przelotów rzecznych w Polsce.

## SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

### Zielony kłopot

O tym, że w mieście są tereny zielone, na których nie utrzymuje się porządku (rondo im. Z Beksieńskiego), wie chyba każdy sanoczanin. Nikt jednak nie przypuszcza, ile problemów może też przysparzać wykaszanie traw.

Z takim sygnałem zgłosił się do nas jeden z mieszkańców os. Błonie: – To bardzo dobrze, że spółdzielnia mieszkaniowa dba o tereny zielone i bardzo jej się to chwali. Dużo przyjemniej mieszka się wśród ładnie przyszyronych trawników. Ale niestety, dla nas kierowców parkujących pod blokami, kosiarki są wyjątkowo kłopotliwe. Chodzi mianowicie o to, że gdy taka maszyna przejeżdża obok auta, rozrzuca za sobą całe tabuny świeżo skoszonej trawy, ta z kolei zazwyczaj jeszcze poranna, wilgotna, two-

rzy swego rodzaju zieloną „papkę”, która przykleja się do karoserii. W ciągu dnia wysycha i bardzo trudno się jej pozbyć. Kiedyś na innym osiedlu zaobserwowałem, że tam problem ten rozwiązano w bardzo prosty sposób. Przed wykoszeniem trawy stojące obok trawnika samochody chroniono w ten sposób, że opierano o nie kawałek tektury.

Biorąc pod uwagę, że pozbywanie się trawy z lakieru jest bardzo kłopotliwe, proponujemy zastosować ten patent wszędzie. (ma)

### Wolna niedziela stomatologów

Kolejny raz wraca do nas temat opieki stomatologicznej w dni świąteczne. O tyle bolesny, że uderza nas prosto w twarz.

– W niedzielę rozbiła mnie ząb. Poszedłem więc do przychodni na ul. Jana Pawła II. Tam dowiedziałem się, że w tej chwili w Sanoku nikt nie pełni dyżuru stomatologicznego. Najbliższy dyżurny jest w Rzeszowie, więc powinienem się udać właśnie tam. To oczywiście było niemożliwe w moim stanie. Po pierwsze nie mam samochodu, a po drugie jestem po wylewie. Samo chodzenie sprawia mi problem, a co dopiero jazda samochodem aż do Rzeszowa. Jedynym ratunkiem byli więc dla mnie prywatni dentyści. Ci jednak nie mogli mnie przyjąć w niedzielę. Jeden miał nieprzygotowany gabinet, drugi szedł do kościoła, trzeci był na urlopie. Mocno zdenerwowany wróciłem do domu i z bólem – nie tylko zęba – doczekałem do po-

niedziatki, gdy pozbyłem się wreszcie problemu, korzystając z usług prywatnego lekarza. Po co więc płacimy składki na ubezpieczenie zdrowotne, skoro żaden z lekarzy nie może mi pomóc, gdy tego potrzebuję? – pyta jeden z naszych czytelników, nie kryjąc gniewu.

Od redakcji: Ten problem, który prędzej czy później dotknąć może każdego sanoczanina, nagłaśnialiśmy już jakiś czas temu. Nie spotkał się on z żadną reakcją. W tej sytuacji postanowiliśmy zapytać o to Rzeszowskiego Rzecznika Praw Pacjenta: – Podkarpacki Oddział NFZ ogłaszał konkurs na świadczenie usług stomatologicznych. Niestety, z terenu powiatu sanockiego nie było ofert – brzmiała odpowiedź. (ma)

### Integrowali się i zwiedzali

Zgodnie z tradycją, uczestnicy programu profilaktycznego „Nie daj się wciągnąć”, realizowanego w świetlicach środowiskowych w Lisznej i Dobrej, pojechali na wycieczkę. W tym roku celem były Pieniny i okolice Sącza.



W Pieniny pojechało pięćdziesięcioro młodych ludzi. Towarzyszyły im realizatorki programu: Małgorzata Harna, Danuta Leszczyk i Katarzyna Markuc. Z zaproszenia młodzieży skorzystała również Anna Dziurdziejewicz, sołtys Dobrej.

Młodzież zwiedziła zamek w Niedzicy nad Zalewem Czorszyńskim, klasztor sióstr klarysek w Starym Sączu, w którym przechowywane są relikwie św. Kingi, oraz rynek w Nowym Sączu. Udało się też wygospodarować trochę czasu na odpoczynek i kąpiel w Dunajcu.

– Wycieczki w ramach programu „Nie daj się wciągnąć” nie tylko dają uczestnikom możliwość poznawania nowych zakątków Polski, ale są również świetną okazją do integrowania się z rówieśnikami ze swoich grup i miejscowości. Cel został osiągnięty w stu procentach – młodzież bardzo się polubiła i już planuje trasę kolejnej podróży, a także wspólne spędzenie wolnego czasu – mówi Aneta Korfanty, koordynator Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. (z)

**CZYTELNIKU  
ZGŁOŚ SYGNAŁ!  
013-464-27-00**

## • PRACA •

**PW „PIOTRUŚ PAN”**  
ul. Zielńskiego 2, 37-700 Przemysł  
**ZATRUDNI NA STANOWISKA:**

### 1. KIEROWNIK ZMIANY (PRACA W SANOKU)

#### wymagania:

- dyspozycyjność
  - obsługa komputera
  - znajomość branży spożywczej
  - min. średnie wykształcenie
- Oferty (podanie, CV) prosimy składać na adres: Delikatesy „Piotruś Pan”, ul. Lipińskiego 116, 38-500 Sanok.

### 2. MAGAZYNIER (PRACA W LESKU)

Oferty (podanie, CV) prosimy składać na adres: Delikatesy „Piotruś Pan”, ul. Parkowa 3, 38-600 Lesko.

#### OFERUJEMY:

Pracę w młodym zespole, pełny pakiet świadczeń socjalnych, możliwość awansu

## INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).  
http://www.biblioteka.sanok.pl/  
Czynna: pon. 10.00-15.00, wt.-pt. 10.00-17.00, sob. – nieczynne; oddział dla dzieci: 10.00-17.00. Zbiory specjalne (książki mówione), śr. 10.00-18.00.

**Biblioteka Pedagogiczna** ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia:  
w lipcu pon. 11.00-17.00, wt. 9.00-15.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-15.00, pt. 9.00-15.00, sob. – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej** ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44  
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
http://www.muzeum.sanok.pl/  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne:

pon. 8.00-10.00, pozostałe dni tygodnia: 9.00-17.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksieńskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen),  
http://www.bieszczady.pl/skansen

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl  
Czynne: 8.00-18.00 (do 30 IX).

**BWA Galeria sanocka**  
tel. 013-46-36-030, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia:  
wtorek-piątek 10.00-17.00, sobota-niedziela 11.00-17.00

– wystawa fotografów E. Dzikowskiej „Odniesienia”

**Telewizja Sanok**

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19.00 i pon. 17.15.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku** ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Dom Kultury „Caritas”** ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Biblioteka czynna:  
pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

**Młodzieżowy Dom Kultury** plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”** ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50  
Zajęcia dla dzieci szkół podstawowych – pon., śr., pt. od godz. 11.00 (do końca sierpnia).

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”** ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna** ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury** ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen odkryty czynny:  
pon.-niedz. 10.00-19.00

**Postój taxi** tel. 013-463-03-33

**Postój taxi bagażowych** tel. 013-463-16-60

**Radio TAXI** tel. 96-66

**Liga Ochrony Przyrody** Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58: codzienne (pon.-pt.) dyżury w godz. 8.00-16.00.

**Nocne dyżury aptek**  
18-21 VIII – apteka „Cefarm” Rzeszów S.A., ul. Traugutta 9.

21-28 VIII – apteka prywatna „Pod Orłem” sp. j., ul. 3 Maja 17  
Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna** ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...** – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**

ul. Zielona 26, tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

• 21 VIII w godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Barbara Skrętkowska**.

**Alkoholowy tel. zaufania 013-463-01-00.**

**ZAGÓRZ**  
**Kino „Sokół”** ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

Tym razem sondowaliśmy turystów odwiedzających sanocki zamek czyli Muzeum Historyczne.



**Anna z Łodzi:** – Specjalnie przyjechaliliśmy do Sanoka, aby zobaczyć autorską galerię obrazów Zdzisława Beksińskiego. Zachęcił nas do

tego tekst jednego z jego uczniów, który opublikowała jedna z łódzkich gazet. Trzeba przyznać, że to fenomen malarski. W tak plastyczny sposób umiał oddać ukrytą marność społeczeństwa, omamionego chęcią posiadania. Są to obrazy, które trzeba pooglądać, ale trudno się nimi zachwycać. Kontrastowe połączenie zamku, cudownie wkomponowanego w krajobraz, i obrazów Beksińskiego fascynuje dodatkowo. Szkoda tylko, że tak mało mówi się o tym muzeum w Polsce. Jest to miejsce, które na pewno przyciągnęłyby tysiące turystów z całego świata.



**Małgorzata i Waldemar Kasperscy ze Skórzewa k. Poznania:** – Pierwsza rzecz, na jaką zwraca się uwagę wchodząc na dziedziniec, to studnia. W tej chwili nie robi ona takiego wrażenia jak w czasach swojej świetności. Miejmy nadzieję, że za jakiś czas wyglądać będzie równie okazała jak inne eksponaty. Nigdy wcześniej nie widzieliśmy prac Beksińskiego i nie wiedzieliśmy, czego się spodziewać. Szczerze mówiąc nie poważyłyśmy się na to, że technicznie bardzo dobre obrazy, ale tematyka jest raczej odpychająca. To po prostu trzeba lubić. Muzeum jest ładnie odrestaurowane i dobrze zachowane. Dobrze, że cały czas coś się tu dzieje. Bardzo ciekawi jesteśmy jak będzie wyglądać za kilka lat, gdy prace archeologiczne i budowlane będą skończone. W pewnym momencie zwiedzania chcieliśmy wrócić się do kasy i dopłacić, aby skorzystała z usług przewodnika, bo oglądanie ikon samemu jest błędem. Dobrym pomysłem byłoby zniżki na bilety dla grup. Może takie istnieją, ale nigdzie nie znaleźliśmy informacji na ten temat.



**Maja, Gosia, Krzysiek z Opola:** – Jeśli chodzi o galerię ikon, są to obrazy wyjątkowe, pełne symboliki, bardzo trudne w odbiorze. Po kilku słowach objaśnień ze zwykłych, prymitywnych obrazków zmieniają się w pełne ukrytych znaczeń dzieła sztuki sakralnej. Dlatego jeśli ktoś chce zobaczyć galerię ikon, to tylko z przewodnikiem. Naszą uwagę zwróciła też galeria portretów królów polskich. To zaskakujące, dziś zapomniana południowo-wschodnia część Polski, dawniej tak chętnie była odwiedzana przez monarchów. No i wreszcie Beksiński. To geniusz na pewno, ogromny kunszt, i wielki talent. Ciekawe jednak, że w tak czystej formie, z tak dużą ilością światła w obrazach, z tak precyzyjną kreską maluje rzeczy tragiczne i mroczne. Na pewno są to prace, które warto obejrzeć i wiedzieć, że był taki artysta, że tworzył. Ale nie chcielibyśmy chyba mieć jego obrazu w domu, w sypialni.

Mieszkańcy Sanoka i okolic mają okazję obejrzeć kopię Całunu Turyńskiego – największej relikwii chrześcijaństwa. Jest to jedna z kilkunastu kopii pobłogosławionych przez papieża Jana Pawła II i sprowadzonych do Polski przez Apostolstwo Miłosierdzia Bożego.

## Twarz, której nie można zapomnieć

Nauka nie potrafi wyjaśnić, w jaki sposób powstał obraz umęczonego Człowieka na Płótnie. Coraz doskonalsze narzędzia badawcze zamiast wyjaśnić tajemnicę, raczej ją pogłębiają. Obraz jest tak realistyczny i prawdziwy, że specjaliści zdołali odczytać wszystkie szczegóły męki, agonii i śmierci Skazańca. Łącznie z tym, ile utrzymał uderzeń straszliwym narzędziem zwanym „flagrum”, jaką miał grupę krwi i jak długo musiała ona stykać się z płótnem, aby nastąpiło odwzorowanie spływających po ciele strużek i plam.

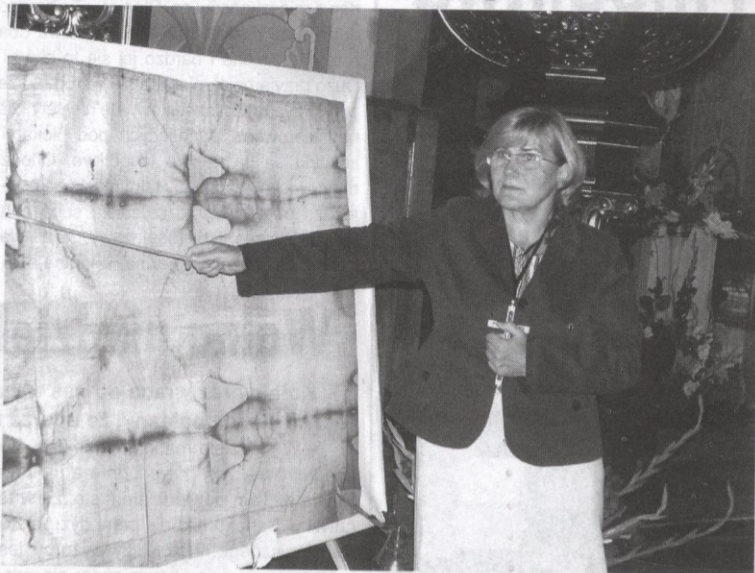
Całun jest płachtą lnianego płótna, na którym odcisnęły się – jak w zwierciadle – obie strony ciała Człowieka poddanego torturom i ukrzyżowanemu. Zgodnie z wielowiekową tradycją religijną jest to pogrzebowe prześcieradło Jezusa, w które owinał Go Józef z Arymatei.

Badania nad Płótnem trwają od ponad stu lat. Powstała nawet osobna gałąź wiedzy na temat Całunu Turyńskiego – syndonologia – obejmująca 35 dyscyplin naukowych. Mimo wysiłków najwybitniejszych specjalistów i eksperymentów prowadzonych przez najlepsze zespoły badawcze na świecie, nie udało się rozwiązać zagadki powstania niezwykłego wizerunku. Na pewno nie został namalowany. Na materiale nie ma żadnych śladów barwników czy farb. Jedną z hipotez mówi, że mógł powstać pod wpływem jakiegoś niezwykłego promieniowania i temperatury – jakby słonecznego błysku. Nie wiadomo też, ile ma lat. Kilkaset czy ponad dwa tysiące?

Obraz jest zdumiewająco realistyczny. Żaden artysta, choćby geniusz, nie potrafiłby oddać z taką dokładnością męczeństwa, które stało się udziałem Człowieka z Całunu. Można na nim odtworzyć nawet moment konania, gdy mięśnie klatki piersiowej zwarty się w spazmie spowodowanym duszeniem i gwałtowną chęcią oddychania. Wizerunek ma także inne niezwykłe cechy: nie można na nim wskazać kierunku, z którego pada światło, nie ma też punktu widzenia hipotetycznego artysty. Jest trójwymiarowy, co ujawniła dopiero obróbka komputerowa.

**Z punktu widzenia aktualnej wiedzy można powiedzieć, że obraz na Całunie nie może istnieć, ale – istnieje.**

Naukowcy odkryli na Płótnie liczne mikroślady: ludzkiej krwi, płynu surowiczego, skóry, ziemi próchniczej, roślin, aloesu i mirry używanej przez Żydów przy grzebaniu. Udało się nawet oznaczyć grupę krwi Ukrzyżowanego – należy ona do rzadkiej grupy AB (grudki krwi tej samej grupy są przechowywane w Lanciano,



Prelekcję na temat Całunu głosi czasem doktor Anna Krogulska, świecka misjonarka z Krakowa.

gdzie osiem wieków temu miał miejsce cud eucharystyczny: konsekrowany podczas mszy świętej chleb stał się fragmentem ciała ludzkiego, a wino krwią). W krwi zawarta jest duża ilość bilirubiny – znak, że Człowiek przed śmiercią doznał silnych urazów.

Na pewno był biczowany. Ze śladów wynika, że otrzymał około 120 razów, zadanych przez dwóch silnych mężczyzn. Posługiwali się oni rzymskim narzędziem, tzw. „flagrum”, zakończonym metalowymi kulkami, które wyrwały kawałki skóry. Oprawcy dobrze znali swoje rzemiosło – bili, oszczędzając okolice serca, aby uniknąć śmiertelnego urazu. Analizując kierunek uderzeń i krwawień badacze ustalili, że Skazaniec w czasie kaźni znajdował się w pozycji pochylonej i był przywiązany do niskiego słupa.

**Twarz mężczyzny była całkowicie zmasakrowana. Miał złamany nos, krwiaki, opuchliznę, poprzecinaną skórę. Ktoś bił Go pięścią lub kijem, a może jednym i drugim.**

Aparatura badawcza pozwoliła zidentyfikować nawet ogromny ślad po plwocinie, który spływa od wewnętrznego kącika prawego oka aż do dolnej części nosa. Na głowę Skazańca włożono cieniową „koronę”. Nie był to cienki wianuszek – jaki widzi się na obrazach i rzeźbach – ale rodzaj hełmu, który pokrywał głowę od czoła aż do karku. Pozostało po nim 50 głębokich ran. Opierając się o krzyż, mężczyzna musiał czuć potwory ból, gdyż w tej części głowy znajduje się duża ilość zakończeń nerwowych i naczyń krwionośnych. Z rozoranych żył i tętnic płynęły strugi krwi.

Na Jego łopatkach widać dwa rozległe stłuczenia i uszkodzenia naskórka, które pozostawiła poprzeczna belka krzy-

ża. Mając przywiązane do niej ręce, nie mógł asekurować się przy upadkach.

**Padł na kolana, a potem uderzał twarzą w kamieniste podłoże. Belka zaś uderzała z całej siły w pokryty cierniami kark.**

Z Całunu można odczytać także szczegóły agonii i śmierci na krzyżu. Cierpienia Skazańca były niewyobrażalne. Gwoździe wbito nie na środku dłoni, ale w przegub, gdzie znajduje się struktura kostna wystarczająca do utrzymania ciężaru człowieka – dokładnie w tym miejscu znajduje się na Płótnie wielki skrzep krwi. Później kaci zabrali się za stopy.

**Najpierw przybili lewą, aby główka gwoździa wyszła na podeszwie. Następnie położyli ją na grzbiecie prawej w taki sposób, aby gwóźdź również ją przebił.**

I wreszcie – przymocowując obie, jedną do drugiej, umieścili je na drzewcu. Zanim to nastąpiło, krzyżowany Człowiek wisiał na samych rękach. Płótno opowiada również o mękach Jego agonii. Powieszenie za ręce powoduje u ukrzyżowanego zespół kontrakcji, które stopniowo przechodzą w skurcze mięśni, uniemożliwiając na końcu wydech. Skazaniec umiera przez uduszenie. Na Całunie widać doskonale ten proces – mięśnie zwarte w spazmie, uniesioną przepoń, wklęsły brzuch. Uwagę naukowców zwróciła też wielka plama krwi na wysokości serca. Wylała się ona z charakterystycznej rany, której cechy, jak i obecność surowicy, wskazują, że została zadana już po śmierci Ukrzyżowanego.

Kościół nie wypowiada się na temat autentyczności Całunu, pozostawiając tę kwestię naukowcom. Nie ma jednak najmniejszych wątpliwości, że – jak powie-

dział Jan Paweł II w Turynie – jest zwierciadłem Ewangelii. „Widniejący na nim wizerunek jest tak ściśle związany z tym, co Ewangelie opowiadają o męce i śmierci Jezusa, że każdy człowiek wrażliwy, kontemplując go, doznaje wewnętrznych wstrząsów i poruszenia” – powiedział.

Niektórzy uważają Całun Turyński za „Piątą Ewangelię” lub „Ewangelię XX wieku”, gdyż dopiero najnowsze zdobycze nauki pozwoliły odkryć znajdujące się na nim niezwykle znaki: ślady korony cierniowej, pchnięcia włócznią, biczowania, a może nawet zmartwychwstania.

**Współcześni zobaczyli też twarz Człowieka z Całunu.**

Stato się to możliwe po komputerowym przekształceniu utrwalonego na Płótnie wizerunku. Stworzona w ten sposób fotografia znana jest dziś milionom ludzi na świecie. Sile jej oddziaływania poddają się nawet niewierzący i wyznawcy innych religii. Robert Bucklin, Żyd, hematolog z Chicago, po czterech latach badań nad Całunem przyjął chrzest. Powiedział potem: „Narażem się mojej rodzinie, ale nie potrafiłem oprzeć się tej Twarzy. Wiem, że nigdy się z nią nie rozstanę”.

Kopia całunu została sprowadzona do Sanoka przez Jadwigę i Dariusza Niemców z parafii franciszkańskiej. Zobaczyli ją po raz pierwszy u sióstr benedyktynek w Jarosławiu, gdzie dwa miesiące temu byli na rekolekcjach. Wyrwała na nich tak wielkie wrażenie, że zrobili wszystko, aby sprowadzić ją do Sanoka.

**Od dwóch tygodni pokazują kopię – za zgodą księży proboszczów – w kolejnych parafiach.**

Widzieli ją wierni m.in. w kościele farnym i na Dąbrówce. Obecnie jest na Posadzie, a we wrześniu trafi do kościoła ojców franciszkanów. Każdej wizycie towarzyszą



Państwo Niemcowie poświęcają mnóstwo prywatnego czasu, aby zorganizować wędrowną kopię Całunu – wożą ją od kościoła do kościoła, instalują, prowadzą spotkania i modlitwy. Wcześniej musza uzyskać zgodę proboszcza każdej parafii.

prelekcja i modlitwy. – Chcemy ożywić ludzkie serca. Obok całunu nie można przejść obojętnie. Jest wstrząsającym doświadczeniem naszego Odkupienia i Bożego Miłosierdzia – mówią Niemcowie.

Ludzie żywo reagują na przesłanie Całunu. W księdze pamiątkowej można przeczytać takie wyznania: „Całe życie będę mieć przed oczami Twoje Najświętsze oblicze. Kocham Cię Panie Jezus, uwielbiam”. „Dotknąłeś mojego serca głęboko, dziękuję Ci”.

Julanta Ziobro

Dokończenie ze str. 1

## Pożar zabrał im wszystko

**Dostaną odszkodowanie**

Joanna i Tomasz liczą na odszkodowanie z PZU, jako że ich spalony dom był ubezpieczony. Biorąc kredyt na jego kupno, musieli wpisać go na hipotekę, a ta wymagała polisy ubezpieczeniowej. Jej wartość wynosi 32 tys. zł. – Byłoby na początek – wzdycha Tomasz. Wzdycha, gdyż ktoś zasiał w nich niepewność odnośnie należności wypłaty odszkodowania. Na szczęście, ostatnie wieści w tej sprawie są już pomyślne.

**Niech pomoc nie gaśnie**

Pogorzalcami zaopiekowała się rodzina, udzielając im schronienia. W Jaćmierzu, u mamy Joanny, mieszkają dwaj najmłodszy chłopcy: Kamil i Adaś. Pozostała czwórka, dwie dziewczęta i dwaj chłopcy, dzięki pomocy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i gminy, wyjechała na kolonię letnią do Czarnego Dunajca. – Są bardzo zadowoleni i szczęśliwi, czemu dają wyraz w listach do rodziców. To na pewno pozwoli im choć na chwilę zapomnieć o koszmarze, jaki prze-



AUTOR

żyli – mówi Joanna. A pogorzelnisko powoli zamienia się w działkę budowlaną. Każdego dnia, od rana do późnego wieczora, pracują tam ludzie. Działają w systemie

zorganizowanym, ekipa po ekipie. Opiekę nad pogorzelniami sprawuje Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. – Staramy się trzymać rękę na pulsie – mówi Beata Stankiewicz, kierownik ośrodka.

**Apelujemy do wszystkich: nie pozostaniecie obojętni wobec tragedii, jaka dotknęła państwa Sośnickich i ich sześciorgo małych dzieci. Pozostali bez dachu nad głową, bez niczego. Pomóżmy im przetrwać najtrudniejsze chwile, zanim staną na nogi. Każda pomoc będzie bezcenna. W pierwszej kolejności wymienić należy materiały budowlane (pustaki - 1700 szt., cegła - 2100 szt., blachodachówka - 265 m. kw., blacha na okucia - 30 m. kw., drut stalowy żebrowany - 1500 kg.), a także wszystkie przedmioty wyposażenia domu oraz odzież, obuwie, zabawki. Zainteresowanych prosimy o bezpośredni kontakt z p. Joanną Sośnicką nr tel. kom. 0 600 151 582.**

Wpłaty można dokonywać na konto Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, filia w Zarszynie nr 28 8642 1038 2004 3816 3166 0001 z dopiskiem: Pomoc dla pogorzalców - rodziny Sośnickich.

Marian Struś



**Mariusz Fedak,** przedsiębiorca: - Chcę ułożyć się z mieszkańcami. Mogę przesunąć opony dalej od drogi, podstawić wysokie, szczelne ogrodzenie, dać nawet kostkę brukową na chodniku. Podejrzewam jednak, że tych ludzi to nie interesuje. Uważam, że w tej sytuacji zdecydowane stanowisko powinny zająć władze miasta. Mogą odkupić działkę i zrobić tam tereny rekreacyjne, choć według mnie jest to absurdem, bo z jednej strony kolej, a z drugiej hala produkcyjna, a za chwilę będzie jeszcze odlewnia żeliwa. Ze swej strony deklaruje poprawę warunków magazynowania odpadów i estetyki otoczenia albo sprzedaż działki.



**Wiesław Kijowski,** prezes Regionalnej Izby Gospodarczej: - Uważam, że przedsiębiorca wykazuje w tym przypadku maksimum dobrej woli.

Protestujący zapomnieli, że jest to strefa przemysłowa, gdzie może być prowadzona różna działalność gospodarcza. Kto chce mieć ładne widoki, powinien budować się w dzielnicach willowych, poza miastem albo w Bieszczadach.



**Wojciech Skiba,** naczelnik wydziału ochrony środowiska SP: - Pan Fedak spełnił wszystkie warunki, o których mówi ustawa, nie mieliśmy więc prawa odmówić mu wydania zezwolenia. Tego typu działalność nie wymaga zapisu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego ani dodatkowych opinii.



**Bogdan Struś,** starosta sanocki: - Ta sytuacja to klasyczny przykład konfliktu interesów. Podczas spotkania z mieszkańcami, zadeklarowałem dokładne zbadanie sprawy. Sprawdzę procedurę wydania tego zezwolenia, zbadam też czy magazynowanie odpadów przebiega zgodnie z określonymi warunkami. Zawnioskowałem już o przeprowadzenie kontroli przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska oraz Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Wyniki tych kontroli pokażą nam właściwy obraz.

## Nie chcą złomu pod oknami

- Kanalizacji nie mamy, a w pobliżu jest studnia, z której korzysta wieloosobowa rodzina. Mają szóstkę dzieci. I co oni teraz będą pić? - zastanawia się pani Zofia.

- To wręcz śmieszne, żeby burmistrz miasta, który jest ekologiem, dopuszczał do czegoś takiego - dodaje stojący z boku pan Andrzej. - To nie sprawa burmistrza, tylko starosty. On wydał zezwolenie - mityguje go sąsiadka. - Co z tego? Nieważne, kto wydał. Problem dotyczy miasta i jego mieszkańców, a za to odpowiada burmistrz - nie ustępuje mężczyzna. - Dlaczego nie zrobią złomowiska w miejscu, gdzie nie ma budynków mieszkalnych?

### Ciekawe czy starosta i burmistrz chcieliby mieć przed swoimi domami taki widok?

- Czujemy się oszukani przez władze miasta i Autosan. W latach 80. zapewniano nas, że nasze działki zostaną wykupione, a w ich miejscu powstanie ochronna strefa zieleni oddzielająca osiedle mieszkaniowe od hal fabrycznych. Po jednej stronie ulicy mieszkańców wysiedlono, ale po drugiej już nie. I tak zostaliśmy z tym do dziś. Miała powstać przychodnia i przystanek autobusowy, ale skończyło się na obietnicach. Zamiast tego chcieli nam tu uruchomić odczarnię, a potem ubojnię. Nie pozwoliliśmy na to. Dlaczego nikt nas nie poinformował o złomowisku? Jak budujemy cokolwiek na naszych działkach wymagane są pozwolenia, opinie, uzgodnienia z sąsiadami. A tu nic? Przy takiej działalności?

### To jakaś paranoja! - uważa pani Alina.

Wśród wielu argumentów przemawiających przeciwko takiemu wykorzystaniu znajdującej się vis a vis ich domów działki mieszkańcy mają i ten jak niewielka szerokość ulicy, na której z trudem wymijają się samochody. Podkreślają też, że tędy prowadzi droga nad San, gdzie niedawno urządzono ładny plac rekreacyjny. - Przecież to jest miejsce przeznaczone do wypoczynku, tu chodzi się z dziećmi na spacer i wycieczki. Droga jest wąska i nawet te zatoczki niewiele pomagają. Nie wyobrażam sobie, aby miały tędy jeździć w ciągu dnia jeszcze duże ciężarowe auta - mówi Elżbieta Przystasz.

Swoje argumenty ma też właściciel posesji Mariusz Fedak.

### - Kupiłem tę działkę nie po to, aby sadić na niej kwiatki.

To jest teren przemysłowy, który znajduje się w Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Tu nie ma miejsca na rekreację, tylko na prowadzenie działalności gospodarczej. Ta, którą uruchomiłem, nie stanowi zagrożenia ani dla środowiska, ani dla ludzi. Podjąłem ją zgodnie z prawem, na podstawie otrzymanego zezwolenia. Nie zamierzam tu gromadzić żadnych niebezpiecznych materiałów, tylko opony i konstrukcje stalowe. Zdaję sobie sprawę, że muszę poprawić estetykę. Zamierzam postawić wysokie 3-metrowe ogrodzenie, które oddzieli plac z odpadami od ulicy. Jestem skłonny nawet



Zarówno mieszkańcy, jak i przedsiębiorca (po prawej) mają swoje argumenty.

przesunąć go trochę, aby poszerzyć jezdnię. Myślę, że przy odrobinie dobrej woli z obydwu stron, potrafię dogadać się z mieszkańcami.

Deklaracje składane przez właściciela posesji nie przekonują mieszkańców. - Przecież ten pan nawet jak postawi ogrodzenie, nie będzie w stanie zamknąć prowadzonej działalności w granicach swojej działki, bo hałas i pył przedostaną się wszędzie. Argument, że będzie to nieuczciwe dla otoczenia, zakrawa na kpinę - denerwuje się pani Teresa.

- Uważamy, że

### temu, kto wydał zezwolenie, zabrakło wyobraźni.

Raz na temat natężenia ruchu drogowego, jaki się tu będzie odbywał, dwa - na temat uciążliwości takiego złomowiska. Decyzja była wydana z biurka, bez wyjścia w teren i skonsultowania się z mieszkańcami. Będziemy interweniować w tej sprawie w starostwie, chcemy jednak, aby i właściciel miał świadomość naszego stanowiska i tego, że na to, co zamierza tu robić, nie zgadzamy się - argumentuje pan Mieczysław.

- Nie jesteśmy przeciwko panu Fedakowi, tylko przeciwko prowadzonej przez niego działalności. Protestowaliśmy niezależnie od tego, kto by ją uruchomił, bo to utrudnia nam życie - zapewnia pani Alina.

### Mieszkańcy są zdeterminowani.

Wystosowali już - poparte przez Radę Dzielnicy Posada oraz sąsiadów z ul. Wilczej, Sowiej, Rysiej - pismo protesta-

## Sonda „TS”



**Ewa Bartos z Myszkowa:**

- Ucieszyłam się na wiadomość, że odwiedzi sanockie muzeum. Bardzo mi na tym zależało. Wyjątkowo zainteresowały mnie ikony. To wspaniałe dzieła sztuki, pełne ukrytych znaczeń. Szkoda tylko, że jest o nich tak niewiele informacji na tabliczkach obok obrazów. Można by też wyjaśnić znaczenie łacińskich zwrotów związanych z religią wschodniochrześcijańską. Dużo daje też bezpośredni kontakt z eksponatami. Dla zwiedzających to ogromny plus.



**Magdalena i Remigiusz z Warszawy:** - Wracamy z Bieszczad, gdzie wypoczywaliśmy. Cały czas myśleliśmy o odwiedzeniu Sanockiego Muzeum Historycznego i udało się. To niesamowite, zobaczyć wreszcie z bliska obrazy, które do tej pory oglądaliśmy tylko w książkach. Dobrze się dzieje, że miejsce to ciągle się rozwija. Coś się tworzy, powstają plany, szuka się pieniędzy. Efekty już widać.

Zachodzę w głowę, jak dyrekcji muzeum w tak małym mieście, na tak niedużej przestrzeni, za tak małe pieniądze udało się zgromadzić tyle wspaniałych eksponatów. Jest to godne podziwu i uznania.



**Marcin i Kinga z Pińczowa:** - Spodziewaliśmy się czegoś innego. Myśleliśmy, że skoro zamek to zobaczymy zbroje, herby. A tu zupełnie inna forma sztuki. Ale nie jesteśmy zawiedzeni. Na pewno po wyjściu najdłużej przed oczami zostają prace Beksińskiego. Zdajemy sobie sprawę, że budzi on mieszane uczucia, ale nam się podoba. Trochę przytłaczające mogą być ikony. Dla kogoś, kto pierwszy raz spotyka się ze sztuką tego typu, ta wszechobecna sakralność trochę przyniata. Nie pozwalała na skupienie się tylko i wyłącznie na obrazach. (ma)

W Bieszczadach nikt nie wybuduje fabryk i nie rozwinie produkcji rolnej na wielką skalę. Naszą szansą jest turystyka. Niby wszyscy o tym wiedzą, ale rozkręcanie turystycznego biznesu idzie opornie. Brakuje zwłaszcza wspólnych, przemyślanych działań na poziomie samorządów. Dlatego ważnym wydarzeniem jest powołanie - przez ludzi znających branżę - Lokalnej Organizacji Turystycznej.

## Potrzebują amunicji

Rozmowa z Leszkiem Tomaszewiczem, prezesem LOT

- Wszystkie bieszczadzkie samorządy przyjęły w swoich strategiach turystykę jako główny kierunek działania. Niewiele jednak z tego wynika. Żałuję się pieniędzy na informację i promocję, nie wspominając o takich sprawach, jak poprawa stanu dróg, urządzenie kąpielisk czy usunięcie krzaków z miejsc widokowych.

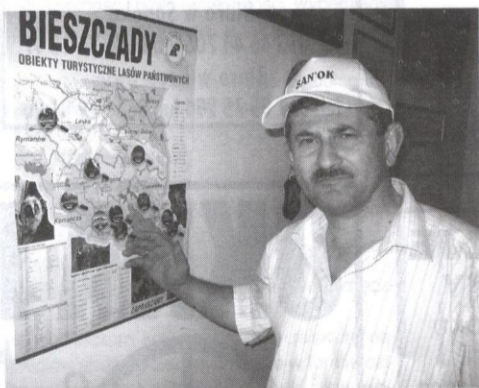
Aby przekonać się o szczerości tych deklaracji, wystarczy poznać odpowiedź na dwa pytania: jak usytuowana jest promocja w strukturze urzędu - czy zajmuje się nią wydział, czy też pojedyncza osoba, która ma jeszcze inne obowiązki - i ile wydaje się pieniędzy na promowanie gminy czy powiatu.

- A ile powinno?

Przyjmuje się, że jeden procent budżetu. W biznesie obowiązującym standardem są dwa procenty.

- W Sanoku mamy wydział rozwoju i promocji, któremu pan zresztą szefuje, a jak jest z pieniędzmi?

Wydajemy na promocję pół procenta z naszego budżetu i mamy nadzieję, że wskaźnik ten będzie rósł. Na tle innych nie wypadamy źle. Niektóre samorządy



nie wydają nawet promila. - Turysta nie przyjeżdża do gminy czy powiatu, ale „w Bieszczady”. Tymczasem każdy sobie rzepkę skrobie, co widać choćby po folderach. Jak przekonać decydentów i polityków do wyjścia poza opłotki własnego podwórka? Jest to problem nie tylko samorządu. Konieczna jest współpraca trzech sektorów: lokalnych władz, biznesu turystycznego i organizacji społecznych. I do tego właśnie LOT chce doprowadzić.

- Trudno wyobrazić sobie właścicieli dwóch konkurujących hoteli albo gospodarstw agroturystycznych, wypracowujących wspólną ofertę. Prędzej chyba dogadają się starostowie z Leska i Ustrzyk...

Przedsiębiorcy coraz częściej uświadamiają sobie rolę dobrej promocji i wiedzą, że w pojedynkę na niewiele ich stać. Lepiej znaleźć się w ofercie zagranicznych biur turystycznych razem, niż nie znaleźć się w ogóle. Na tym poziomie promocji nie jest ważne, czy gość zatrzy-

ma się w gospodarstwie agroturystycznym pana Kowalskiego czy jego sąsiada, ale by usłyszał o regionie i zechciał go odwiedzić. A wypróbować region można tylko razem. Muszą włączyć się do tego samorządy, organizacje przewodniczące, właściciele portali internetowych i generalnie ci, którzy chcą żyć z turystyki.

- W jaki sposób LOT może w tym pomóc?

Choćby poprzez dystrybucję materiałów promocyjnych na Polskę i świat. Taką możliwość stwarza współpraca z Polską Organizacją Turystyczną, która posiada biura w stolicach kilkudziesięciu krajów świata. I właśnie te biura, utrzymywane z państwowych pieniędzy, mogłyby zająć się rozprawianiem naszych ulotek i folderów. Problem w tym, że ich nie mamy. „Dajcie nam materiały dotyczące regionu!” - mówi dyrektorzy tych biur.

- Mogliby promować za darmo Bieszczady w Tokio, Madrycie i Nowym

Jorku?!

Owszem, ale brakuje im „amunicji”. Tu nie chodzi o foldery z jakiejś pojedynczej gminy, ale całościową ofertę pobytu w regionie, opracowaną w krótkiej, przystępnej formie i w kilku językach. Musimy oczywiście przygotować ją wspólnie, bo w międzynarodowej dystrybucji nikt nie będzie zajmował się pięciuset ulotkami. W grę wchodzi przynajmniej kilkutyśięcny nakład.

- Które z naszych atrakcji umieściłby pan w tej regionalnej ofercie?

Szlak Ikon, sanockie muzea, przyrodę i krajobraz doliny Sanu, szlak nadszańskich umocnień, Szwejka i rowerowy szlak jego śladami.

- W latach 2007-2013 Podkarpacie ma otrzymać na rozwój ponad 200 mln. euro z Unii Europejskiej. Co zrobić, aby Bieszczadom i południowej części regionu dostał się chociaż kawałek tego tortu a nie - jak przy podziale pieniędzy wojewódzkich - okruszki.

Musimy trzymać rękę na pulsie i zrobić wszystko, aby zabezpieczyć nasze interesy, o co zresztą już się staramy. Sanok

### Burmistrz Miasta Sanoka informuje

W nowym okresie zasiłkowym (dotyczy zasiłku rodzinnego, dodatków do zasiłku rodzinnego, zasiłku pielęgnacyjnego i świadczenia pielęgnacyjnego) uruchomiono dwa punkty przyjmowania wniosków o świadczenia rodzinne. Jeden z nich mieści się w siedzibie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Zamkowej 30, drugi natomiast zlokalizowany jest w Rynku nr 16 (pod zegarem). Godziny przyjmowania wniosków; od wtorku do piątku od godz. 8 do 15, zaś w poniedziałki od 8 do 17. Istnieje możliwość pobrania, wypełnienia i wydrukowania wniosku ze strony internetowej: <http://www.esr.computerland.pl> Druki wniosków można pobrać w punktach przyjmowania wniosków.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

- ✘ Mieszkanie 70 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, przy ul. Jagiellońskiej 2, cena 2.300 zł/m<sup>2</sup>, tel. (0505) 33-22-63.
- ✘ Mieszkanie 62 m<sup>2</sup>, w centrum Birczy, tel. (0606) 24-90-91.
- ✘ Mieszkanie 62 m<sup>2</sup> (I piętro), na osiedlu Błonie, cena: 2.800 zł/m<sup>2</sup>, tel. 013-464-55-50 po 19.00
- ✘ Mieszkanie 37 m<sup>2</sup>, po kapitalnym remoncie, dwa pokoje, kuchnia, osobno w.c. i łazienka, balkon, tel. 013-464-76-21.
- ✘ Mieszkanie 62,35 m<sup>2</sup> (I piętro), 3 pokoje, loggia, w Sanoku przy ul. Gorzowskiego, tel. (0501) 60-13-53.
- ✘ Mieszkanie własnościowe 48 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. Sadowej, tel. 013-463-44-50 (po 20.00).
- ✘ Pilnie mieszkanie 36,47 m<sup>2</sup>, umeblowane, po remoncie, przy ul. Wolnej, tel. 013-463-20-37.
- ✘ Mieszkanie własnościowe 38 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, kuchnia, w.c., w Sanoku, tel. 013-464-49-54.
- ✘ Mieszkanie 53,30 m<sup>2</sup> (II piętro) wraz z poddaszem 30 m<sup>2</sup>, na osiedlu Błonie oraz garaż murowany, przy ul. Lwowskiej, tel. (0607) 64-24-55.
- ✘ Mieszkanie 63 m<sup>2</sup>, przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-464-15-02 lub (0509) 06-26-71.
- ✘ Kawalerkę 24,3 m<sup>2</sup> (II piętro), przy ul. Armii Krajowej, tel. (0697) 62-96-94.
- ✘ Dom piętrowy 180 m<sup>2</sup>, w zabudowie bliźniaczej, podpiwniczony, z garażem, na działce 3 a, w atrakcyjnym miejscu, tel. (013) 464-92-90 lub (013) 463-69-71.
- ✘ Dom piętrowy 200 m<sup>2</sup>, nowy, wszystkie media, na działce 9 a, przy ul. Przemyskiej (w rozliczeniu może być małe mieszkanie), tel. 013-463-61-24.
- ✘ Dom piętrowy, podpiwniczony – 260 m<sup>2</sup>, na działce 20 a, w Pisarowcach, cena ok. 235.000 zł (do uzgodnienia), tel. 013-464-12-26, 013-467-21-59 lub (0600) 42-10-59.
- ✘ Dom murowany z budynkiem gospodarczym, na działce 9 a, sad, pole orne (18 a + 11 a), w Bażanówce, tel. 013-467-15-56 (po 20.00).

### DO WYNAJĘCIA

lokal na dowolną działalność – 105 m<sup>2</sup> (piętro)  
tel. 0691 765 660

### SPRZEDAM

działki przemysłowe przy ulicy Okulickiego  
tel. 0691 765 660

### DO WYNAJĘCIA

plac przy ulicy Rymanowskiej na dowolną działalność  
tel. 0691 765 660

### POSIADAM DO WYNAJĘCIA

lokal w atrakcyjnym miejscu o powierzchni ok 35 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem na działalność gospodarczą  
tel. 0508 089 131

### DO WYNAJĘCIA:

- lokal 55 m<sup>2</sup> przy ul. 3 Maja
  - lokale biurowe przy ul. Kościuszki
  - mieszkanie 4-pokojowe przy ul. Sadowej
- VIS-A-VIS NIERUCHOMOŚCI**  
Sanok, plac św. Michała 3, tel. 013 464 34 74  
www.vis-a-vis.pl

- ✘ Dom mieszkalny 120 m<sup>2</sup> pow. użytk. na działce 8,1 a w Sanoku przy ul. Jana Pawła II 3 (pełne uzbrojenie), tel. 013-463-53-10.
- ✘ Dom drewniany 80 m<sup>2</sup> z działką 6 a, z garażem, w centrum Nowego Zagórza, cena 105.000 zł, tel. (0885) 58-81-73.
- ✘ Budynek mieszkalny do remontu, na terenie Sanoka, tel. (0509) 39-03-71, 013-463-49-87 lub 013-463-13-31.
- ✘ Pawilon handlowy 36 m<sup>2</sup>, w centrum Beska, na trasie Sanok-Krosno, cena do uzgodnienia, tel. (0508) 18-07-24 lub 013-464-39-55.
- ✘ Garaż murowany z kanałem, przy ul. Sadowej, tel. (0697) 62-96-94.
- ✘ Działkę 19 a (11 a i 8 a), budowlana, z mediami, pięknie położona nad samym brzegiem Sanu, w Woli Postołowej (Lesko), tel. (0603) 37-61-06.
- ✘ Działkę budowlaną 50 a (wszystkie media), wraz z domem drewnianym, sprzętem rolniczym i ciągnikiem, w Strożach Małych, tel. (0607) 76-77-75 lub 013-463-35-63.
- ✘ Działkę w Zabłotcach - Tuchorzu, tel. 013-463-03-19.
- ✘ Działkę 9 a, w Lisznej, blisko Sanu, tel. (0505) 17-57-68.
- ✘ Działkę rolną ok. 27 a, w Zagórze - Dolinie, na trasie Sanok - Lesko, cena 20.000 zł, tel. (0885) 58-81-73.

### Kupię

- ✘ Działkę budowlaną ok. 8 a - 12 a, w Sanoku lub okolicy, tel. (0600) 28-24-51.

### Posiadam do wynajęcia

- ✘ Mieszkanie w Sanoku, tel. 0605-43-95-82
- ✘ Pokoje z kuchnią i łazienką dla studentów, tel. 013-466-63-70.
- ✘ Umeblowane pokoje z używalnością kuchni i łazienki, tel. 013-463-29-27.
- ✘ Pokój z kuchnią w Bykowcach, przy ul. Przemyskiej 83, tel. (0505) 89-85-42.
- ✘ Pokój z kuchnią i łazienką – 36 m<sup>2</sup>, dla osób pracujących lub uczących się, tel. 013-464-31-59 (od 18.00 - 20.00).
- ✘ Pokoje w dzielnicy Wójtostwo, tel. (0512) 25-39-34.
- ✘ Pokój w Sanoku, tel. 013-464-49-54.
- ✘ Pokój dla młodzieży szkolnej, osobna kuchnia, łazienka, telefon, tel. 013-463-17-20.
- ✘ Pokój dla uczennicy szkoły średniej, tel. 013-463-09-20.
- ✘ Umeblowane dwa pokoje, kuchnia, łazienka, przy ul. Traugutta, tel. 013-463-70-39 (po 17.00).
- ✘ Od 1 września, mieszkanie (pokój z kuchnią), na osiedlu Słowackiego, tel. (0697) 46-65-36 (od 12.00 do 16.00).

### KOŁOBRZEG

POKOJE BARDZO BLISKO MORZA  
tel. 0600 437 194 lub 094 351 81 22

### ZLEĆ WYKONANIE

prac remontowych (podwieszony sufit, szpachlowanie, malowanie)  
tel. 0605 738 421

### Przewozy osobowo-bagażowe

ford transit  
tel. 013 463 08 01

### Remonty mieszkań,

malowanie, usługi wod.-kan.  
tel. 0608 520 626

### Transport osobowo-towarowy

mercedes bus „MAX”  
tel. 0507 458 788

- ✘ Pokój dla uczennicy lub ucznia szkoły średniej, tel. (0606) 53-03-82.
- ✘ Mieszkanie 34 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, kuchnia, przy ul. Jana Pawła II, koło „Alfy” (możliwość kupna), tel. (0692) 66-15-46.
- ✘ Od września, 2 pokoje duże oraz jeden jednoosobowy, ze wspólną kuchnią, dla osób bez nałogów, tel. 013-463-08-75.
- ✘ Mieszkanie 50,4 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, umeblowane, telefon, telewizja kablowa, Internet, tel. (0502) 41-59-39.
- ✘ Dom jednorodzinny, murowany 90 m<sup>2</sup>, częściowo umeblowany, tel. (0668) 84-23-95 lub 013-463-74-12.
- ✘ Dwa lokale użytkowe 33 m<sup>2</sup> i 14 m<sup>2</sup>, przy ul. Kościuszki 31, tel. (0607) 04-99-95.
- ✘ Garaż przy ul. Sadowej, tel. (0692) 05-53-26.
- ✘ Odstąpię dzierżawę działki 34 a na pasiekę lub rekreację oraz odsprzedam znajdującą się tam altankę ok. 12 m<sup>2</sup>, tel. (0606) 35-47-10 lub 013-463-25-47.

### Poszukuję do wynajęcia

- ✘ Garażu na osiedlu Traugutta, Langiewiczza, tel. (0692) 71-72-58 lub 013-464-89-51 (po 17.00).

### AUTO-MOTO

#### Sprzedam

- ✘ Citroena Ax 1.4 diesel (1988), stan dobry, tel. 013-464-75-71.
- ✘ Mercedesa 123 TD 300, combi (1981), cena 1.500 zł, tel. (0602) 55-78-32.
- ✘ Opla astrę 1.6 combi (1993), przeb. 165 tys. km, alufelgi, koła zimowe, tel. 013-462-03-37 lub (0605) 26-69-84.
- ✘ Nissana almerę 2.2 TD (2000), kolor srebrny, elektryczne szyby i lusterka, 4 x poduszka powietrzna, c. zamk, alarm, radio MP3, alufelgi, tel. 013-467-51-48.
- ✘ Audi A4, 1.9 TDI (1997), combi, 130 KM, przeb. 174 tys. km, kolor czarny, 4 x airbag, 4 x elektryczne szyby, alufelgi, sportowe fotele, pełne wyposażenie bez skóry, wykończenia w drewnie, cena 27.000 zł, tel. 013-463-16-80.
- ✘ Fiata punto 1.1 (1999), tel. (0609) 15-66-28.
- ✘ Fiata CC 700 (1995), tanio, tel. (0508) 08-91-32.

### RÓŻNE

#### Sprzedam

- ✘ Drewno na dach (pod dachówkę „Brass”), 9 m<sup>3</sup> plus 11 m<sup>3</sup> desek, tel. 013-463-70-61.
- ✘ Nową białą suknię ślubną, kupiona w salonie w Krośnie, rozm. 34-36 (gorset, spódnica, boferko), cena do uzgodnienia, tel. (0503) 45-80-41.

### ZATRUDNIĘ

w sklepie kosmetycznym osobę z doświadczeniem (lub kosmetyczkę)  
kontakt: tel. 0604 431 934 (od 16.00-17.00)

### KARO ŻALUZJE ROLETY

PRODUKCJA W SANOKU  
ul. Jagiellońska 48  
tel. 013-464-19-12 od 9.00 do 16.00  
CENY PRODUCENTA

FIRMA BUDOWLANA  
NAWIĄŻE WSPÓŁPRACĘ z firmami tynkarskimi – zlecenie wykonania ścian z płyt kartonowo-gipsowych  
tel. 0668 011 644

- ✘ Kosiarki spalinowe używane do trawy, tel. (0502) 23-42-75.
- ✘ Okna PCV, używane (144 x 86, 144 x 144) oraz drzwi (230 x 88), tanio, tel. (0691) 46-00-02.
- ✘ Pralkę automatyczną „Wiatka”, stan dobry, cena 150 zł, tel. 013-463-09-20.
- ✘ Pierścionki z brylantami z białego złota, tel. (0500) 50-55-71.
- ✘ Złote zegarki marki Omega damski 18 k, Helios damski 18 k oraz Omega męski 18 k, tel. (0500) 50-55-71.

### Kupię

- ✘ Barakowóz w dobrym stanie, niedrogo, tel. (0608) 60-79-54.

### PRACA

#### Zatrudnię

- ✘ Sprzedawcę do sklepu, tel. (0607) 10-76-88 lub 013-463-30-62.
- ✘ Poszukuję opiekunki do dziecka, wymagana pełna dyspozycyjność, od zaraz, tel. (0668) 11-19-81.
- ✘ Barmankę z doświadczeniem, tel. (0694) 66-88-13 (od 16.00 - 19.00).
- ✘ Firma przyjmie do pracy pracowników ochrony, wymagana licencja I stopnia, mile widziana grupa inwalidzka, praca na zmiany, na terenie Sanoka, tel. (0508) 19-76-13 (od 7.00 - 15.00).
- ✘ Zakład Produkcji Odzieży „Regis” zatrudni szefa produkcji, informację: „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 013-463-22-08.

#### Poszukuję pracy

- ✘ Mężczyzna lat 31, prawo jazdy kat. B, kawaler, poszukuje pracy jako kierowca, tel. (0513) 29-13-70.

#### Korepetycje

- ✘ J. angielski, niemiecki i rosyjski – dla młodzieży i dorosłych, różne poziomy, tłumaczenia, tel. (0601) 25-75-42.
- ✘ J. angielski od 3 roku życia, wszystkie poziomy, egzaminy, tel. 013-464-71-81.
- ✘ J. angielski, tel. 013-463-15-96.
- ✘ J. angielski – wszystkie poziomy, dobra cena, dojazd do ucznia, tel. (0663) 38-98-62.
- ✘ Matematyka – wszystkie poziomy, dojazd do ucznia, tel. 013-463-67-53 lub (0600) 04-51-29.

### POŚREDNICTWO I WYCENA NIERUCHOMOŚCI S & S

Polecamy usługi w zakresie:  
• pośrednictwa w obrocie nieruchomościami  
– kupno, sprzedaż, wynajem  
• wycena nieruchomości  
Biuro w Sanoku  
tel. 013 46 44 706 lub 0606 76 13 97  
Biuro w Rzeszowie  
tel. 017 85 75 294 lub 0604 19 01 96

### ZGUBY

- ✘ W okolicy „Kauflandu” znaleziono psa (seter irlandzki), wiek około 5 lat, tel. 013-464-39-84 lub (0609) 09-59-55.
- ✘ Zgubiono czarny, skórzany portfel wraz z dokumentami na nazwisko Rojkowski Jakub. Znalazcę uprzejmie proszę o zwrot, tel. (0695) 65-22-40.

### MATRYMONIALNE

- ✘ Wdowiec po siedemdziesiątce z domkiem jednorodzinny w Sanoku pozna uczciwą panią (rencistkę, emerytkę), wiad. Sanok, ul. Dąbrowiecka 28.
- ✘ Samotna, uczciwa, jeszcze atrakcyjna wdowa, wykształcenie średnie ekonomiczne, pozna pana w wieku od 62 - 65 lat, kulturalnego, odpowiedzialnego, o miłej aparycji, najchętniej wysokiego wdowca, tel. 013-463-14-41.

### Żaluzje, rolety

T. Czerwiński  
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

### PANEL SIDINGOWY


w niskich cenach dostarczam na miejsce  
tel. 013-46-419-12 od 9.00 do 16.00

### Zbieramy zużyte ogumienie

Kontakt: tel. 013 464 00 10  
kom. 0697 700 521

**OTWARCIE**  
19.08.2006 godz. 9.00  
ul. Kościuszki 58 Sanok

Najwyższej jakości odzież z Wielkiej Brytanii

ZAPRASZAMY 

Z.P.U. „Gwajak” s.c.  
38-500 Sanok, ul. II Armii W.P. 31  
tel. 013 463 38 17, fax 013 464 44 97

### OFERUJE

- schody, balustrady, antresole
- podłogi
- domki letniskowe, altanki
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- meble z drewna litego
- meble ogrodowe

## OKNA I DRZWI Z PVC I AL

Producent MULTI

Siedziba - Sanok, ul. II Armii W.P. 40  
tel. 013-463-50-44

Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15  
tel. 013-463-43-46

Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48  
tel. 013-469-80-56



**ATW S.A.** firma specjalizująca się w produkcji osi, półosi i zawieszek do przyczep i maszyn rolniczych, poszukuje **mężczyzny** na stanowisko:

## PRACOWNIKA HANDLU I MARKETINGU

**Od kandydatów oczekujemy:**

- Wyszkolenie techniczne, mile widziana znajomość przemysłu metalowego i marketingu
- Biegła znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie (dodatkowym atutem będzie znajomość j. francuskiego lub j. włoskiego)
- Łatwość nawiązywania kontaktów, wysoka kultura osobista, odporność na stres
- Wysoka motywacja do pracy i dyspozycyjność
- Prawo jazdy i znajomość obsługi urządzeń biurowych i komputera

**Oferujemy:**

- Możliwość rozwoju zawodowego w firmie posiadającej oddziały w Europie
- Wynagrodzenie adekwatne do posiadanego doświadczenia
- Atrakcyjne warunki pracy

Osoby zainteresowane prosimy o pisemne składanie ofert (CV, list motywacyjny, kserokopie dyplomów, zaświadczenia o ukończonych kursach, szkoleniach) na adres Spółki:

**ATW S.A., ul. Bieszczadzka 5, 38-540 Zagórz, atw@atwsystem.pl**

### Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

(o uprawnieniach publicznych)  
ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45, www.nkjo.sanok.pl  
prowadzi **Studia licencjackie**  
Licencjat Uniwersytetu Śląskiego (opiekun naukowy Kolegium)

**1. Specjalność j. angielski**  
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia  
- profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu

**2. Specjalność język niemiecki**  
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia

**3. Specjalność język francuski**  
- w dziennym systemie kształcenia  
Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 013-464-88-45

**Egzamin wstępny odbędzie się:**  
**8 lipca 2006 r.** (dokumenty należy złożyć do 07.07.2006 r.)  
**26 sierpnia 2006 r.** (dokumenty należy złożyć do 25.08.2006 r.)  
**9 września 2006 r.** (dokumenty należy złożyć do 08.09.2006 r.)  
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

### KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO FRANCUSKIEGO

w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych

- Wszystkie poziomy zaawansowania
- Kursy ogólne
- Przygotowania do egzaminów
- Zajęcia w małych grupach
- Dzieci, Młodzież, Dorosli
- Kontynuacja nauki w kolejnych latach

**Zapisy:**  
od 1 lipca do 20 września 2006 r. (od wtorku do piątku) w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1 w godz. 8.00 - 15.00, tel. 013-464-88-45  
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

**Poligrafia** Zofia Nicks

kompleksowa obsługa firm w zakresie: druków, poligrafii i reklamy

## kalendarze

Sanok, ul. Sienkiewicza 3  
tel. (013) 463 68 34, 0 606 649 865  
e-mail: drukarniapoligrafia@neostrada.pl

**DYREKCJA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 w Sanoku, Aleja Szwajcarii 5**

zaprasza przedsiębiorców do prowadzenia sklepiku szkolnego dla uczniów, w budynku szkoły.

Oferty prosimy kierować do sekretariatu szkoły do 31 sierpnia br.  
Kontakt tel. 013-463-34-92

Szkoła zarejestrowana i działająca nieprzerwanie od 1995 roku

### Szkoła "8 PLUS" zaprasza dzieci i młodzież szkolną na:

RYMANÓW ul. Szkolna	✓	
SANOK ul. Jana Pawła II	✓	
SANOK ul. Stróżowska	✓	✓

trzy dogodne lokalizacje!

- ANGIELSKI
- NIEMIECKI

- > różne poziomy, niewielkie grupy, kompetentni nauczyciele
- > gwarancja kontynuacji, konsekwentna weryfikacja postępów
- > wielokrotnie potwierdzona skuteczność przygotowania do egzaminów Cambridge FCE oraz CAE
- > przygotowanie do matury przez egzaminatorów maturalnych
- > oryginalne podręczniki oraz inne pomoce w cenie kursu
- > płatności w ratach, zniżki rodzinne, bezpłatne testy
- > zniżki za równoległą naukę dwu języków

**SZCZEGÓŁY i ZAPISY:**  
- w dni robocze w godzinach 10-12 i 17-20, tel.: 13-46-37-225  
- oraz pocztą elektroniczną: 8plus@ks.onet.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

## LITERY 3D PRZESTRZENNE

## PLANSZE REKLAMOWE

**solus**  
BIURO REKLAMY

Sanok, ul. Lipińskiego 113  
tel. (013) 4642020, www.solus.com.pl  
50m za biurowcem Autosanu w lewo

### WYSOKIE RABATY

Thermo okna P.P.H.U. „FLASH”

## OKNA DRZWI z PVC i ALU

## PARAPETY

**odbiór natychmiastowy**

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18  
**38-500 SANOK**  
tel. (013) 463-47-19

**ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 1 W SANOKU (Ekonomik)**

zaprasza do składania ofert na prowadzenie sklepiku szkolnego

Oferta powinna zawierać:

- Dane personalne oferenta
- Asortyment towaru
- Wypożyczenie techniczne
- Proponowany czynsz za m<sup>2</sup>
- Proponowane zasady współpracy ze szkołą
- Inne propozycje

Oferowane pomieszczenie ma powierzchnię 6,60 m<sup>2</sup>.  
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „oferta na sklepik”.  
Oferty należy składać do 31. 08. 2006 r. na adres: Dyrekcja Zespołu Szkół nr 1, 38-500 Sanok, ul. Sobieskiego 23.  
Bliższych informacji na temat oferowanego pomieszczenia udziela sekretariat pod nr. tel. 013-463-80-10.

### INFORMACJA w sprawie stypendiów szkolnych

Urząd Miasta Sanoka informuje, że istnieje możliwość ubiegania się o stypendium socjalne w roku szkolnym 2006/2007 na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2004 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. Nr 281, poz. 2781).

**O pomoc materialną o charakterze socjalnym mogą ubiegać się uczniowie, którzy spełniają warunki:**

- są uczniami szkół publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych dla młodzieży i dla dorosłych oraz słuchaczami publicznych kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów języków obcych i kolegiów pracowników służb społecznych - do czasu zakończenia kształcenia, nie dłużej jednak niż do ukończenia 24 roku życia,
- są wychowankami publicznych i niepublicznych ośrodków umożliwiających dzieciom i młodzieży upośledzonym umysłowo, w tym także w stopniu głębokim, udział w zajęciach rewalidacyjno-wychowawczych, do czasu ukończenia realizacji obowiązku nauki,
- są uczniami szkół niepublicznych nie posiadających uprawnień szkół publicznych dla młodzieży i dla dorosłych - do czasu ukończenia realizacji obowiązku nauki,
- są słuchaczami niepublicznych kolegiów nauczycielskich i nauczycielskich kolegiów języków obcych - do czasu ukończenia kształcenia, nie dłużej jednak niż do ukończenia 24 roku życia,
- są zameldowani na pobyt stały w Sanoku,
- znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, wynikającej z niskich dochodów na osobę w rodzinie, w szczególności gdy w rodzinie tej występuje: bezrobocie, niepełnosprawność, ciężka lub długotrwała choroba, wielodzietność, brak umiejętności wypełniania funkcji opiekuńczo-wychowawczych, alkoholizm lub narkomania, a także gdy rodzina jest niepełna,
- miesięczna wysokość dochodu na osobę w rodzinie ucznia uprawniająca do ubiegania się o stypendium szkolne nie może być wyższa niż kwota, o której mowa w art. 8 ust. 1 pkt. 2 ustawy z 12. 03. 2004 roku o pomocy społecznej (Dz. U. Nr 64, poz. 593 z późniejszymi zmianami) - wynosi ona na dzień 1. 01. 2005 roku 316 zł.

**Stypendium szkolne może być udzielane uczniom w formie:**

- całkowitego lub częściowego pokrycia kosztów udziału w zajęciach edukacyjnych, w tym wyrównawczych, wykraczających poza zajęcia realizowane w szkole w ramach planu nauczania, a także w zajęciach edukacyjnych realizowanych poza szkołą,
- pomocy rzeczowej o charakterze edukacyjnym, w tym w szczególności zakupu podręczników,
- uczniom szkół ponadgimnazjalnych oraz słuchaczom kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów języków obcych i kolegiów służb społecznych także w formie całkowitego lub częściowego pokrycia kosztów związanych z pobieraniem nauki poza miejscem zamieszkania,
- świadczenia pieniężnego jeżeli poprzednie formy są niecelowe lub niemożliwe do realizacji.

Wnioski stypendialne dla uczniów zamieszkałych na terenie Sanoka wydawane będą w terminie od **7. 08. 2006 r. do 15. 09. 2006 r.** w biurze stypendialnym, przy ul. Rynek 16 - I piętro (siedziba USC-pokój nr 2) oraz od **21. 09. 2006 r. do 15. 09. 2006 r.** w sekretariatach szkół.

Wniosek będzie także dostępny na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka www.sanok.pl i www.um.sanok.pl

Wypełnione wnioski wraz z załącznikami należy składać w terminie **do 15. 09. 2006 r.** w biurze stypendialnym przy ul. Rynek 16 (siedziba Urzędu Stanu Cywilnego, pokój Nr 2) w godzinach pracy biura 8.00 - 14.00.

## CISAN

### PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar  
oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)

### PŁYTA WIÓROWA

### BLATY KUCHEENNE

### SKLEJKA

### AKCESORIA MEBLOWE

### MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40  
TEL. 013-463-29-91  
czynne od 8.00 do 16.00  
przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

### Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:  
**6 tygodni**

Termin zapłaty:  
**6 miesięcy**

Rozpoczęcie kursu:  
**w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**

w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 013-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

### CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO w Sanoku

prowadzi

Eksternistyczne zajęcia z zakresu programu Liceum Ogólnokształcącego

warunek: ukończone 18 lat, wykształcenie min. podstawowe lub ukończone gimnazjum.

**Eksternistyczne egzaminy wraz z maturą zdaje się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną**

Zapisy odbywają się w Sanoku, ul. Głogowa 1 od 1 czerwca do 8 września 2006 r.  
**Rozpoczęcie nauki 12 września**  
tel. 013-464-88-45  
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

### LETNIA PROMOCJA!

- przy wywołaniu 100 odbitek prezent niespodzianka (wywołanie filmu zakupionego u nas - GRATIS)
- Sprzedaż wyrobów szklanych z sanockiej huty szkła „Justyna” w cenach producenta

**FOTOland**

FOTOLAND, UL. KOŚCIUSZKI 24 (NAPRZECIW PAWILONU SDH)

## DRZWI

Zewnętrzne firmy **GERDA**  
Zewnętrzne firmy **KMT** (1550 zł)  
Wewnętrzne firmy **CENTURION - R**

Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**  
Sanok, ul. II Armii W P 40 tel. 013 4635044

## ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHEENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD - AMICA - FAGOR - ARISTON	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH

**WYPRZEDAŻ MEBLI SYSTEMOWYCH**  
przecena nawet 20%

**OBWIESZCZENIE  
BURMISTRZA MIASTA SANOKA  
z dnia 18 sierpnia 2006 r.**

Na podstawie art. 31 i art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 62, poz. 627 z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 18 maja 2005 r. o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych ustaw (j.t. Dz. U. Nr 113, poz. 954)

informuje się wszystkich zainteresowanych, że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, będących w posiadaniu Wydziału Architektury – Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 54 parter, umieszczona została decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia inwestycyjnego pod nazwą:

- budowa obiektu stacji paliw obejmującego sklep z zapleczem i ręczną myjnią samochodów, wiaty nad dystrybutorami i śmietnika
  - budowa pylonów reklamowych 2 szt.
  - budowa zjazdów z parkingu i z drogi dojazdowej istniejącego obiektu handlo-wego wraz z chodnikami
  - budowa nawierzchni drogowych wewnętrznego układu komunikacyjnego projektowanej stacji paliw
  - budowa instalacji paliwowej obejmującej rurociągi technologiczne, zbiorniki na paliwo o poj. 50m<sup>3</sup> 2szt. oraz zbiornika na gaz o poj. 20m<sup>3</sup> 1szt., dystrybutory paliwa 3szt., dystrybutor gazu 1szt., centralny wlew paliwa
  - budowa sieci wodociągowej dla stacji paliw
  - budowa sieci kanalizacji sanitarnej dla stacji paliw
  - budowa sieci kanalizacji deszczowej dla stacji paliw
- z rozszerzeniem o przebudowę układu komunikacyjnego ulicy Królowej Bony, położonego na terenie nieruchomości przy ul. Mickiewicza w Sanoku, obręb Wójtostwo na działkach Nr: 630, 627/12, 627/13 oraz część działek Nr 627/9, 631/1, 1/11, 1/44.

Jednocześnie informuję, że z dokumentacją w sprawie przedmiotowego przedsięwzięcia inwestycyjnego, zamieszczoną w publicznie dostępnym wykazie, można zapoznać się w Wydziale Architektury Urzędu Miasta Sanoka – ul. Rynek 1, pok. 54 parter, w terminie 21 dni od daty ukazania się Obwieszczenia.

**DYŻURY  
W RADZIE POWIATU  
SANOCKIEGO  
tel. 013-465-29-05**

24 sierpnia (czwartek)

dyżur pełni przewodniczący  
**Wacław Krawczyk**  
w godz. 14.30-16.30

**KM SERWIS** *Wulkanizacja*  
Konrad Milczanowski  
Ofertujemy: Sanok,  
• elektromechanika ul. Korczaka 10  
• mechanika tel. 013-466-60-25  
• części samochodowe kom. 0501 708 520  
Płyn do chłodziw luzem 4,50 zł/litr

**OGRODZENIA  
BRAMY · BALUSTRADY**

Produkcja siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 013-463-20-09

*Dzie Ciuszek*  
**ODZIEŻ NOWA I UŻYWANA**  
CHCESZ TANIO UBRAC DZIECKO DO SZKOŁY?  
PRZYJDŹ DO NAS!!!

Centrum Handlowe „BLONIE” lp.  
Pawilon „ALFA” Traugutta 9 lp.

**OGŁOSZENIE  
BURMISTRZA MIASTA SANOKA  
z dnia 18 sierpnia 2006r.**

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „PŁOWIECKA - I” terenu położonego w dzielnicy Zatorze w Sanoku

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XLV/441 /05 Rady Miasta Sanoka z dnia 30 czerwca 2005r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „PŁOWIECKA - I” terenu położonego w dzielnicy Zatorze w Sanoku, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 25 sierpnia 2006r. do 14 września 2006r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godz. od 7.30 do 15.30.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 12 września 2006r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 64 (Sala Herbowa), o godzinie 9.00.

Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do **28 września 2006 r.**

**Hurtownia Materiałów Elektrycznych  
P.B.**

Sanok, ul. Bema 1a, tel./fax (013) 464-00-76, 464-40-76  
www.elbud.sanok.pl  
e-mail: info@elbud.sanok.pl

**NAJWIĘKSZY WYBÓR NAJNIŻSZE CENY HURT-DETAIL**

- kable, przewody
- złącza kablowe i licznikowe, odgromówka
- oprawy oświetleniowe
- gniazda i wyłączniki
- telefony, domofony i videodomofony
- silniki i osprzęt automatyki

**PROMOCJE, RABATY**

PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY  
W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

Zapraszamy !!!

Codziennie: 7<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>; Soboty: 7<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

**KRZYŻÓWKA NR 33**

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM NAGRODY JEST

**FOTO-DOROTA**

Sanok, ul. Żydowska 3  
tel. 013 46 38 365

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

DOBRE SIĘ PROWADZI BUDOWANIE	25	DZIAŁ MEDYCZYNY O CHOROZACH SKÓRY	4	WŁOSKA DAMA 100 LAT	LASKA OZNAKA WŁADZY BISKUPÓW	POBÓR DO WOJSKA WAŻNOŚĆ ZNACZENIE	PLYNIE PRZEZ ŁOŻYSE GRZYB LUB TANIEC
WIELKI NA WIMBLEDONIE	15	NIEMODNY NAPOJ ALKOHOLOWY	14	MODEL SAMOCHODU POLONEZ	HISZPAŃSKA AGNIESZKA PLYNIE PRZEZ JAKUJK	16	
1	PTAK CHRONIONY CZĘŚĆ ATLASU	GRUPA LUDZI PRZODUJĄCYCH	PLYNIE PRZEZ GRZYFCIE	IMIE TWAINA	2	KOBIETA	
LECI DO ŚWIATŁA DOWÓDCA KOZAKÓW		SUFIT	22	STATK WOSŁOWY	8	PROTESTACYJNE WYSTĄPIENIE PRZECIWO WŁADZY	23
NAUKA O NOWOTWORACH	8	SPIEWAK „MARSZ MOKOTOWA”	PSZENICA O OŚCISTYM KŁOSIE	24	18	WIECZORNE PRZYJĘCIE BEZ TANCÓW	5
W GWARZE UCZNIOWSKIEJ WSTYD WPADKA	19	7	PIENIĄDZ WE FRANCJI NIEMCZECH	20	3	NA GŁOSY LUB PROCHY	CHŁUBA MADRYCZYCH KIBICÓW
ODKRYTA CZĘŚĆ BUDYNKU	11	10	KONIEC	10	9	... KING COLE - MUZYK JAZZOWY	
DEKORACJA NA TKANINIE ZAWIESZANA NA ŚCIANIE	12	6	UROCZY- STOŚĆ	21			

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25

Rozwiązanie krzyżówki nr 31:

**ŻYCIE NIE JEST BAJKĄ**

- Zbigniew Mackiewicz, Łukowe, 2. Jerzy Krzykowski, ul. Sierakowskiego, 3. Sabina Kurasik, ul. Sadowa.

**RCMB** **Już od 11.08.2006**

**NOWO OTWARTE  
STOISKA Z  
FIRANAMI, KARNISZAMI  
MEBLAMI SOSNOWYMI  
DYWANAMI**

**Na otwarcie**

**super niskie ceny np:**

**KARNISZ POJEDYNCZY 58<sup>99</sup> szt**



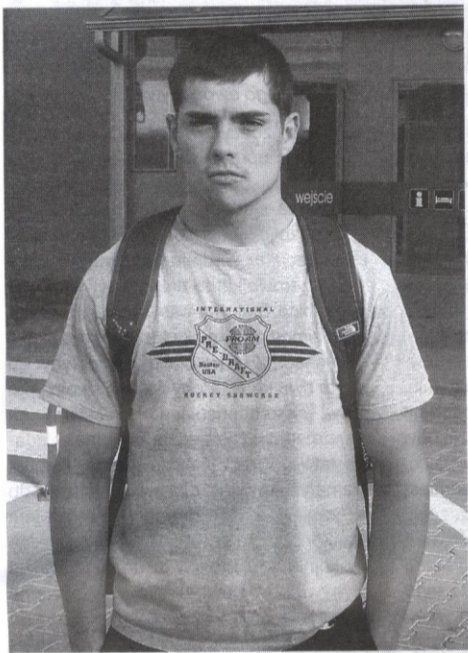
**Sanok Dworcowa 11a**

**ZAPRASZAMY pon-pt 7-20 sobota 7-15 niedziela 10-18**

## Drużynę oceniam lepiej, niż kibice

Rozmowa z Jarosławem Bolbotowskim, nowym hokeistą KH Sanok.

– **Grałeś za oceanem ale pochodzisz z Polski?**  
– Urodziłem się w Gliwicach. Gdy miałem pięć lat wyjechałem za ocean.  
– **Grałeś gdzieś w USA?**  
– Najpierw występowałem w młodzieżowej lidze w klubie New Jersey Rockets. A w ostatnim sezonie grałem już w juniorach A, najpierw w zespole Junior Titans a potem w New Jersey Hoopers. Moim największym osiągnięciem był występ w Mistrzostwach Świata Juniorów w 2004 roku.  
– **Czy swoją sportową przyszłość wiążesz z Polską, czy też chcesz wracać?**  
– W Polsce chcę wyrobić sobie nazwisko. Na razie nie myślę o przyszłości. Skupiam się na treningach i chcę grać jak najlepiej, a potem zobaczymy. Chciałbym z hokeja żyć na godziwym poziomie. Jeśli będą na to warunki w Sanoku, to zostanę tu na dłużej. Nie myślę o powrocie o USA, jeśli nie uda mi się w Polsce, to spróbuję sił gdzie indziej, może w Niemczech. Gdybym miał wracać do Stanów, to tylko po to, żeby tam grać.



– **Dlaczego wybrałeś Sanok?**  
– Chcę jak najwięcej grać i trenować, a Sanok daje mi takie szanse. Klub stwarza tu komfortowe warunki dla młodych zawodników, atmosfera jest przyjazna, świetna hala, doświadczony trener. Brakuje trochę sprzętu, ale nie można mieć wszystkiego.  
– **Pierwsze głosy o tym, że stawisz się w Sanoku, pojawiły się już pod koniec poprzedniego sezonu... A jednak znalazłeś się w Tychach?**  
– Dostałem dwa zaproszenia: z Sanoka i Tychów. To była końcówka sezonu w Polsce, więc zdecydowałem, że zbadam sytuację w obu klubach i wybiorę ten, który będzie dla mnie lepszym rozwiązaniem. W Tychach rozegrałem kilka sparingów i zorientowałem się, że nie jestem tam potrzebny. Oni szukali obrońców, a wśród napastników rywalizacja była bardzo mocna. W Sanoku z kolei tworzy się młody zespół, więc każdy zawodnik ma szansę. Uznałem, że tutaj będę bardziej potrzebny, a i ja na tym skorzystam.  
– **Już w ten weekend zagracie mecz pucharowy z GKS-em Tychy. Będziesz chciał coś udowodnić?**  
– Trochę brakuje mi szczęścia. Doskwiera mi niegroźny, ale bolesny uraz kostki, więc pozwala mi to grać na jakieś 75 procent. Naturalnie w Tychach będę chciał pokazać na co mnie stać, ale kontuzja nie pozwala mi skupić się tylko na grze. Mam nadzieję, że do inauguracji ligi we wrześniu – również w meczu z GKS-em Tychy – będę już w pełni sił, a wtedy pokażę 100 procent swoich umiejętności.  
– **Czy już zaaklimatyzowałeś się w nowej drużynie?**  
– Koledzy bardzo dobrze mnie przyjęli, mam już kilku kumpi. Dużą barierą jest jednak język. Mój polski nie jest najmocniejszy, ale szybko się uczę. Trener Słowakiewicz to świetny fachowiec, bardzo lubię jego treningi i wiele mi one dają. Mieszkam w hotelu „Błonie”. Wiadomo, to nie kurort nad morzem, ale jest w nim wszystko, czego potrzebuję. Jestem zadowolony.  
– **Jak widzisz nasz zespół w nowym sezonie?**  
– Dużo lepiej niż część kibiców. Mamy zdolny, młody, ambitny zespół, który nie przestraszy się nawet najsilniejszych. Wiadomo, mistrzostwa nie zdobędziemy, ale jestem dobrej myśli. Jeżeli zawodnicy skupią się na treningach, włożą w grę serce, a na bok odstawiają wszystko inne, to powinno być dobrze.

Rozmawiał: Maciej Adamiak

W sytuacji gdy pierwsza drużyna Stali przegrywa kolejny mecz ligowy, oczy coraz większej grupy kibiców zaczynają wypatrywać wschodzących gwiazd. Juniorzy – to do nich należy przyszłość sanockiego futbolu.

Trenują ze sobą od najmłodszych lat, więc znają się znakomicie nie tylko na boisku. Kilka sezonów temu rocznikiem '88 zaopiekował się trener Piotr Kot i okazała się to symbioza idealna. W ubiegłym roku w I Podkarpackiej Lidze Juniorów młodzi stalowcy zdobyli wicemistrzostwo, do końca nie dając za wygraną. Czy w tym sezonie odbiorą to, o czym marzyli wcześniej? Okaze się w czerwcu.

## Wschodzące gwiazdy

W ciągu roku szkolnego większość zawodników trenuje w klasie sportowej w ZS nr 2. Mają tam 10 godzin treningowych w tygodniu, jednak na wakacjach wszyscy razem już od przeszło miesiąca przygotowują się do rozgrywek.

– Przed sezonem kilku z nas otrzymało propo-

zycję gry w pierwszej drużynie seniorów. Wiadomo, trenerowi „pierwszej” się nie odmawia, a gra z najlepszymi to dla nas duże wyróżnienie. Ale z drugiej strony nie chcemy zostawiać naszych kolegów w momencie, gdy nadchodzący sezon może okazać się przełomowym. Mam nadzieję, że przynajmniej w najważniejszych meczach pomożemy chłopakom.  
– mówi ubiegłoroczny kapitan drużyny Piotr Chyra.  
– To, że gry dla pierwszej drużyny, nie oznacza wcale, że jesteśmy lepsi od reszty z naszego rocznika. Po prostu na naszych pozycjach seniorzy mieli braki. Cała nasza kadra nadaje się do 3 ligi, ale kto wtedy będzie grał w juniorach? – dodaje. W takiej atmosferze trudno nie osiągnąć sukcesów.  
Juniorzy Stali rozpoczną swój sezon już jutro 19 sierpnia o godzinie 10.30. Zmierzą się oni na stadionie przy ul. Żwirki i Wigury z Wisłoką Dębica. Prawdopodobnie wszystkie spotkania będą oni rozgrywać właśnie na stadionie MOSiR-u. (ma)



Skład drużyny juniorów starszych, od lewej w górnym rzędzie: D.Siejko, M.Jaracz, K.Krawiec, D.Chudziak, P.Chyra, E.Szałęga, M.Paraniak, M.Kusior, trener P. Kot. Od lewej w dolnym rzędzie: K.Tomoi, M.Pęcak, M.Bindas, K.Kruszyński, P.Piszko, P.Kurkarewicz, D.Kijowski, H.Cieply  
Brakuje: T.Sawicki, R.Markowski, P.Szpiech, M.Chudziński, E.Berling, K.Drabik i kierownik drużyny Z. Radożycki.

### Z kim i kiedy grają sanoccy juniorzy

STAL SANOK – Wisłoka Dębica	19 sierpnia
MOSiR Jasto – STAL SANOK	23 sierpnia
STAL SANOK – Stal Rzeszów	26 sierpnia
Krośnianka Krosno – STAL SANOK	30 sierpnia
STAL SANOK – Stal Stalowa Wola	2 września
FKS Stal Mielec – STAL SANOK	6 września
STAL SANOK – Stal Nowa Dęba	9 września
Sokół Nisko – STAL SANOK	16 września
STAL SANOK – Kolbuszowianka Kolbuszowa	23 września
Igloopol Dębica – STAL SANOK	30 września
Resovia Rzeszów – STAL SANOK (10)	7 października
STAL SANOK – Siarka Tarnobrzeg	14 października
MKS Dębica – STAL SANOK	21 października

## Mocny, zgrany zespół

Rozmowa z Piotrem Kotem – trenerem drużyny juniorów starszych Stali Sanok.

– **W ubiegłym sezonie mistrzostwo ligi było blisko. Jakie w związku z tym apetyty macie w rozpoczynającym się sezonie?**  
– Skład niewiele się zmienił, więc i cele nie są inne. Mierzymy wysoko i spróbujemy powalczyć o mistrzostwo. Wiadomo, iż są w naszym regionie drużyny powiązane ściśle ze szkołami sportowymi. Stal Rzeszów, Stal Mielec, Igloopol Dębica to zespoły, w których kładzie się duży nacisk na szkolenie młodzieży i z nimi będzie nam najtrudniej wygrać, ale na pewno powalczymy.

– **Kilku zawodników nie wróciło jeszcze z wakacji, inni rozpoczęli treningi z I drużyną, jeszcze innym dokucają kontuzje. Czy to nie odbije się na formie drużyny w pierwszych ligowych meczach?**  
– Rzeczywiście, wiele zależeć będzie od polityki, jaką przyjmie klub co do zawodników trenujących z ekipą seniorów. Nie ukrywam, że w ubiegłym sezonie odgrywali oni kluczową rolę w naszej drużynie. Ale najważniejsze jest dobro całego klubu i wiem, że są oni potrzebni także trenerowi Federkiewiczowi. Bardzo ważne, jeśli chodzi o predyspozycje drużyny, będzie pierwszych kilka meczy, gdy grać będziemy po dwa razy w tygodniu. Jeśli zaczniemy od zwycięstw i utrzymania obecnej atmosfery, powinno być dobrze.

– **Pan trenuje tych chłopców od małego, uczy ich piłkarskiego rzemiosła a w pewnym momencie pojawia się pierwsza drużyna i zabiera panu naj-**

lepszych piłkarzy? Jak pan to odbiera?

– Taka jest kolej rzeczy i każdy trener młodzieży musi się z tym liczyć. Główny cel to zrobić z tych chłopców zawodowych piłkarzy, którzy w odpowiednim momencie pomogą klubowi w osiągnięciu jak najlepszych wyników. Oczywiście zdobywanie trofeów juniorskich to rzecz przyjemna i budująca, ale to tylko kolejny przystanek na drodze samodoskonalenia się, a nie cel główny.

– **W ubiegłym sezonie zdobyliście wicemistrzostwo, czy możemy zatem uznać, że mamy w Sanoku jeden z lepszych ośrodków szkolenia młodzieży w regionie?**

– Tak to wygląda, ale przed nami jeszcze daleka droga. Brakuje nam przede wszystkim bazy szkoleniowej z prawdziwego zdarzenia. Nie ma boisk treningowych, zaplecza. Ale oprócz tego klub rozwija się i powinno być tylko lepiej. Ogromnie pomocne okazało się stworzenie klasy sportowej w ZS nr 2. W tej chwili ok. 90% drużyny to uczniowie tej klasy. Zmieniło się też podejście młodzieży do obowiązków sportowych, do treningów. Są bardziej sumienni i odpowiedzialni. Czasy się zmieniają. Dawniej w piłkę grał każdy chłopiec, teraz jest znacznie więcej rozrywek, więc staramy się przyciągnąć do sportu już najmłodszych i widać tego efekty.

Rozmawiał: Maciej Adamiak

## Australijczyk na łyżwach

Rozmowa z Thomasem Letkim, australijskim zawodnikiem MKH Sanok

– **Australia kojarzy się Europejczykom przede wszystkim z kangurami, rafą koralową i Igrzyskami Olimpijskimi w Sydney. Co hokeista z Australii robi w Polsce?**

– Podnosi swoje umiejętności. Faktycznie Australia nie jest hokejowym potentatem, raczej raczkujemy w tej dyscyplinie. Dlatego, aby coś osiągnąć w hokeju postanowiłem wyjechać z kraju. W grę wchodziły Kanada i Polska.

– **Mając do wyboru stolicę światowego hokeja i europejskiego średniaka, wybrałeś to drugie. Dlaczego?**

– W Kanadzie trudniej jest dostać się w szeregi dobrej drużyny, gdyż poziom gry miejscowych hokeistów jest naprawdę wysoki. W Polsce szybko zlałem kontakt z klubem z Sanoka, który stwierdził, że jeśli tylko mam ochotę grać, mogę przyjeżdżać. Na moją decyzję również miały wpływ czynniki ekonomiczne i... polskie korzenie.

– **To znaczy, że twoje polsko brzmiące nazwisko jest faktycznie polskie?**

– Tak, gdyż moi dziadkowie ze strony ojca urodzili się w Polsce. Po wojnie wyemigrowali do Sydney. Tam urodził się mój tato. Moja mama jest Angielką, tak więc można powiedzieć, że jestem w 1/3 Polakiem.

– **Ale w Polsce do tej pory nie byłeś?**

– Nie, ale sporo słyszałem o ojczyźnie moich dziadków od babci. Zanim przyleciałem do Europy, starałem się dowiedzieć jak najwięcej o waszej kulturze, zwyczajach i codziennym życiu.

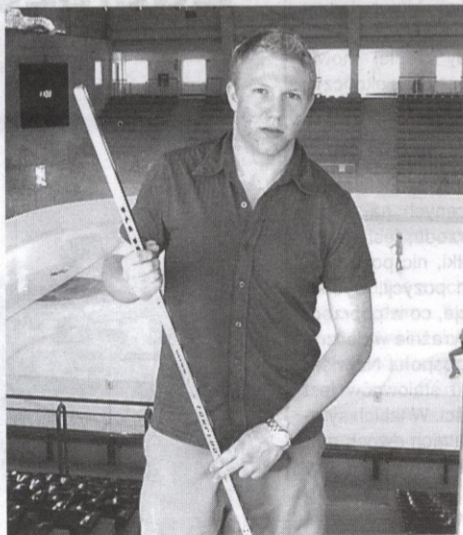
– **Przyznałeś, że Australia nie jest hokejowym potentatem.**

– To prawda. Mamy jedną profesjonalną ligę narodową, w której występuje 8 zespołów. Ponadto w poszczególnych stanach są prowadzone rozgrywki młodzieżowe. 20 lodowisk, kilku zagranicznych trenerów z Finlandii, USA czy Kanady i spore ambicje sprawiają, że hokej rozwija się dość szybko. Coraz więcej młodzieży chce uprawiać ten sport, przez co pojawiają się nowi inwestorzy. Myślę, że za kilka, może kilkanaście lat, nie będziemy już hokejowym kopcuszkami.

– **Jak rozpoczęła się twoja przygoda z hokejem?**

– Po raz pierwszy ubrałem łyżwy, mając 14 lat. W tym sezonie znalazłem się w grupie „Top five” z mojego rocznika. Spośród pięciu najlepiej punktujących zawodników, trzech najlepszych było sponsorowanych przez grupę Bauer/Nike. Ja otrzymałem takie wsparcie, więc można powiedzieć, że byłem w australijskiej czołówce hokeistów z rocznika '89.

– **Wyjazdy młodych hokeistów z Australii są popularne, czy tylko nieliczni decydują się na wyjazd z antypodów?**



Thomas Letki, ur. 25.01.1989 w Sydney, 175 cm, 82 kg, napastnik. Dotychczasowe kluby: Canberra Knights (AIHL), Canberra Phoenix (NSWIHL).

– Jest to uzależnione od sytuacji finansowej. Jednak opuszczanie Australii przez hokeistów nie jest często praktykowane. Z mojego rocznika tylko ja zdecydowałem się wyjechać. Oprócz nauki i treningów musiałem znaleźć czas na pracę, gdyż aby przyjechać do Polski, musiałem sam zarobić na cały pobyt.

– **W Sanoku będziesz grał w juniorach młodszych. Jak oceniasz pierwsze treningi?**

– Są zdecydowanie bardziej intensywne niż te w Australii, gdzie trenowaliśmy tylko trzy razy w tygodniu. Tutaj są praktycznie codziennie. Moim trenerem jest Arkadiusz Burnat i po pierwszych zajęciach widzę, że z pewnością zrobię spore postępy.

– **Do kiedy zamierzasz zostać w Polsce?**

– Trenuję z juniorami młodszymi. Od czasu do czasu trener Słowakiewicz daje mi szansę uczestnictwa w treningach pierwszej drużyny. Mam nadzieję, że moje umiejętności połączone z ciężką pracą sprawią, że kiedyś będę mógł skutecznie rywalizować o miejsce w składzie pierwszej drużyny. Polską wizę mam do kwietnia, więc na pewno zostanę tutaj do końca sezonu. Nie ukrywam jednak, że będę starał się o polski paszport, co z pewnością ułatwiłoby mi pozostanie w Polsce na dłużej. Bartosz Wiśniewski

Sanok dostąpił zaszczytu organizacji Mistrzostw Polski w Podnoszeniu Ciężarów w kategorii seniorów. Odbędą się one w dniach 30 - 31 sierpnia w hali Arena.

30-31 sierpnia w hali Arena

## Sztangi w górę

Ponad 100 najlepszych sztangistów z 30 klubów z całej Polski weźmie udział w tej największej krajowej imprezie. W ich gronie nie zabraknie najlepszych polskich siłaczy, w tym medalistów Mistrzostw Świata i Europy. Nad przygotowaniem imprezy czuwa komitet organizacyjny mistrzostw, którego członkowie anonsują nie tylko wielkie ciężary na sztangach, ale także dużo ciekawych imprez towarzyszących. O szczegółach za tydzień. **emes**

Rusza hokej. Na początek pucharowe emocje z GKS Tychy

## Niedziela będzie dla nas

Nasi hokeiści w ten weekend rozegrają pierwsze mecze w nowym sezonie. W I rundzie Pucharu Polski podopieczni Andrzeja Słowakiewicza zmierzą się dzisiaj w Tychach z miejscowym GKS-em. Rewanż w niedzielę w Sanoku.

– Będzie to pierwsza okazja, by przetestować ustawienia poszczególnych formacji podczas pełnowymiarowego meczu – mówi Andrzej Słowakiewicz. Do Tychów pojedą pełne cztery „piątki” i dwóch bramkarzy. Jak zapowiada sanocki szkoleniowiec, wszyscy dostaną szansę zaprezentowania się na lodzie. Łącznie z kilkoma juniorami młodszymi, dla których występ w pierwszej drużynie w wieku 16 lat będzie sporym wyróżnieniem, ale także ogromnym wyzwaniem. Czy mu sprostać? – Jeśli sportowiec chce osiągnąć sukces, musi szybko nabierać doświadczenia. A takie spotkania będą ku temu doskonałą okazją – twierdzi Słowakiewicz.

Zdecydowanym faworytem pucharowej konfrontacji są hokeiści GKS-u, jednak sanoczanin nie zamierza poddać się bez walki. Tym bardziej, że zawodnicy nadal walczą o miejsce w składzie. – Na pewno nie zabraknie nam ambicji, bo każdy mecz przed sezonem ma znaczenie. Od pierwszego pojedynku zawodnicy muszą uczyć się profesjonalnego podejścia do swoich obowiązków – mówi trener KH. Profesjonalizm jest widoczny także w przygotowaniach do wyjazdu. Drużyna ruszy w drogę niemal na 10 godzin przed

rozpoczęciem spotkania (18), a obiadowe menu zostało skrupulatnie dobrane przez trenera Słowakiewicza. Oby te działania pomogły w odniesieniu korzystnego rezultatu na Śląsku.

Bez względu na wynik potyczki w Tychach, w niedzielę KH rozegra rewanżowe spotkanie z GKS-em w Sanoku. Będzie to pierwszy oficjalny występ naszej drużyny na „Arenie Sanok”. Kibiców informujemy, że rozpocznie się on o godz. 17, a bilety w cenie 10 zł (normalny) i 5 zł (ulgowy) będą do nabycia w kasach „Areny” (przy głównym wejściu).

W niedzielę powinien już wystąpić napastnik Adrian Maciejko, który od początku sierpnia jest na zgrupowaniu kadry U-20.

– Serdecznie zapraszamy wszystkich kibiców. Liczymy, że razem stworzymy udane widowisko. Wierzymy również, że będziecie wyrozumiali, a swoim dopingiem dodacie otuchy naszej młodej drużynie – apeluje Wojciech Pajestka, rzecznik prasowy KH.

Dotychczas rozegrano jeden dwumecz PP – Cracovia wyeliminowała Naprzód Janów (10-3 i 5-1). W dwumeczu trzeciej pary, rozgrywanym również w ten weekend, Zagłębie Sosnowiec zmierzy się z JKH Czarni Jastrzębie. **(bw)**

# Inauguracja na smutno

Najpierw utonęliśmy w Wiśle (II), przegrywając pod Wawelem 2-1, potem powiozła nas Sandecja (2-0). I to na inaugurację sezonu w Sanoku, przed własną publicznością. Było smutno. Kibicom, działaczom i piłkarzom. Bo to miało być efektowne zwycięstwo, utwierdzające, że przegrana w Krakowie to przypadek, zwyczajny pech, jakie w piłce nożnej się zdarzają.

W meczu z Sandecją pech zaczął się już wcześniej, kiedy to rywale nie zgodzili się na przesunięcie meczu z godziny 17 na 11. Tym samym ze składu drużyny wypadli dwaj podstawowi piłkarze: Daniel Niemczyk, który tego dnia o godz. 16 wstępował w związek małżeński, a także Rafał Okas, będący świadkiem na jego ślubie. Wcześniej już było też wiadome, że z Sandecją nie zagrają kontuzjowani: Paweł Kosiba i Mariusz Sumara. Brak w jedenastce czterech zawodników z podstawowego składu był niewątpliwie poważnym osłabieniem, co mogło mieć wpływ na grę Stali i wynik spotkania. Czy musiał jednak przesądzić o porażce? Trener Ryszard Federkiewicz przecząco kiwa głową. – Nasza przegrana to skutek gapiostwa i błędów w kryciu, jakich dopuścili się nasi zawodnicy. I to doświadczeni zawodnicy. Te same grzechy popełnili również w meczu z Wisłą. Gdyby nie one, powinniśmy byli co najmniej dwukrotnie zremisować, co ujawniłoby tylko nasz podstawowy mankament – brak skuteczności. Nic poza tym. W meczu z Sandecją doszedł jeszcze jeden: trudności ze stwarzaniem sytuacji bramkowych. Nie potrafiliśmy rozegrać szyków defensywnych rywala.

Przeżywając „na dzień dobry” dwie kolejne porażki, jednego nie można odmówić stalowcom: waleczności w grze. Może poza pierwszą połową meczu z Wisłą II. – Walczyli, nie powiem, angażowali się, ale to wszystko za mało. Chcąc wygrać w III lidze, trzeba dać z siebie coś więcej w postaci sztuki piłkarskiej i realizacji określonej taktyki – mówi Federkiewicz.



Piłkarski taniec w wykonaniu Tomka Matuszewskiego i jego dwóch rywali.

Razity niecelne podania i dalekie, wysokie wrzutki na filigranowego Rafała Nikodego, z góry skazane na niepowodzenie. Można się raz pomylić, ale pięć razy to przesada.

Zdecydowanie lepiej od stalowskiego zagrał blok defensywny Sandecji. Świetnie grał bramkarz, 19-letni Jakub Hładowczak, bezbłędnie obrońcy. Czy to oznacza, że nie było żadnych szans na zdobycie bramki? Nic podobnego. W 53. min. idealnie zacentrował do oczekującego na 12 metrze Marka Węgrzyna Rafał Nikody. Pech chciał, że kapitan Stali strzelając, użył swej „gorszej” nogi i zamiast rozzerwać siatkę, podał piłkę bramkarzowi. W 68. min. dobre podanie na 15 metr otrzymał od Piotra Badowicza Fabian Pańko, jednak źle przyjął piłkę i nic z tego nie wyszło. Ten sam piłkarz w 81. min. przeprowadził piękną indywidualną akcję. Zakończył ją potężnym strzałem z 18 m, po którym piłka przeleciała nad poprzecz-

ką. Gdyby zdecydował się podejść bliżej, mógł paść upragniony gol. Ale – jak mówią kibice – eksperci – nasi piłkarze potrzebują siedem sytuacji bramkowych, aby strzelić jednego gola. W meczu z Sandecją aż siedmiu nie stworzyli. Stąd nasze zerowe konto bramkowe.

Kibice Stali na samym starcie otrzymali zimny prysznic, z którego muszą się otrząsnąć. Z pewnością pomogłyby im w tym dwa kolejne zwycięstwa swoich pupilów, rekompensujące poniesione na starcie straty. Nie będzie to jednak zadanie łatwe. Wręcz bardzo trudne. Ale nie dramatyzujmy, jeszcze wszystko jest do wygrania. – Nie dramatyzuję. Jestem przekonany, że potrafimy to wszystko na spokojnie poukładać i ta drużyna będzie wygrywać. A przynajmniej nie powinna przegrywać. Nie wolno nam jednak tracić frajerskich bramek, gdyż to kosztuje i bardzo boli – stwierdza trener R. Federkiewicz. **Marian Strus**

Odkuli się w Pucharze

## Potrąfią wygrać

Dzięki zwycięstwu nad KSZO II Ostrowiec, piłkarze Stali awansowali do I rundy Pucharu Polski szczebla centralnego. Ich przeciwnikiem będzie II-ligowy zespół Polonii Bytom, a mecz rozegrany zostanie w Sanoku w środę 23 sierpnia. Zaplanowany na ten dzień mecz o mistrzostwo III ligi z Kolejarem Stróże będzie przełożony.



W pucharowym boju z KSZO walczone zaciekle. Na pewno walczył Piotr Badowicz (na zdjęciu z prawej), czego efektem był strzelony zwycięski gol.

Z pucharowej wygranej z rezerwami KSZO Ostrowiec cieszyli się wszyscy, choć nie wszystkich zachwycił styl, w jakim stalowcy pokonali drużynę bądź co bądź z okręgówki. – W ogóle nie pokazali klasy, w niczym nie przewyższali poziomem rywala – mówili zgodnym chórem kibice. Nie podzielał tej oceny trener Ryszard Federkiewicz. – KSZO to mocny przeciwnik. Ci piłkarze na co dzień trenują

z II-ligowcami i naprawdę wiedzą o co w tej grze chodzi. Wielu z nich walczy o miejsce w podstawowym składzie drużyny II-ligowej, a kilku już w niej występowało – twierdzi szkoleniowiec Stali.

Sprawdziliśmy. Rzeczywiście, czterech zawodników występujących w Sanoku (P. Chorab, A. Frańczak, R. Mikołajek i M. Sztabryn) ma za sobą II-ligowy debiut. Ocenę R. Federkiewicza dodat-

kowo broni fakt, iż w poprzedniej rundzie Pucharu Polski KSZO II pokonało czołowy zespół III ligi Motor Lublin w rzutach karnych 5-4. Czy w tym kontekście nie należałoby ciepło mówić o zwycięstwie Stali. Może czas skończyć z malkontentem ...

Może, chociaż nie należy przymykać oczu na błędy i momentami zbyt prostą grę naszej drużyny. Mnóstwo długich, niecelnych, skazanych na niepowodzenie podań do przodu, jest jakby zaplanowaną stratą piłki, nic poza tym. Za mało ruchu, zmian pozycji, wychodzenia na wolne pozycje, co w poprzednim sezonie już było wyraźnie widoczne i znamionowało klasę zespołu. Największym mankamentem stalowców jest jednak brak skuteczności. W takich sytuacjach, w jakich w ostatnich dwóch meczach znaleźli się: Fabian Pańko czy Marek Węgrzyn, nie można nie trafić do siatki. Z kolei w spotkaniu z Sandecją o ciężki zawał mogła przyprawić kibiców gra defensywna. Wprawdzie wystąpiła bez Okasa i Sumary, to jednak nic nie usprawiedliwia błędów tej formacji, które doprowadziły do utraty dwóch bramek i do porażki. Pucharowy mecz z KSZO daje jednak nadzieję, że postawa obrońców wcale nie musi skutkować atakiem serca. Przez cały mecz goście nie stworzyli ani jednej sytuacji bramkowej, w czym duża zasługa właśnie odpowiedzialnej gry w defensywie.

Przed nami trzeci mecz ligowy z Orłętami Radzyń Podlaski, beniaminkiem III ligi. Żadna z tych drużyn nie sięgnęła jeszcze choćby po 1 punkt i na pewno każda będzie chciała to uczynić. Pucharowe zwycięstwo powinno sprawić, że śmiało o punkty powalczą właśnie Stal, która w ubiegłym sezonie przyzwyczaiła swych sympatyków do bardzo dobrej gry w meczach wyjazdowych. Niechby stało się to regułą i w tym sezonie.

Piłkarska karuzela wystartowała. Na razie bez nas, ale miejmy nadzieję, że szybko wskoczą do niej też stalowcy. Tego tylko potrzebujemy i na to czekamy. Oby jak najkrócej.

**Marian Strus**

## Zdziczenie sięga dna



Od lat Zarszyn słynie z tego, że główną drogą ludzie pędzą bydło na pastwiska. Tym razem traktem tym policja pędziła krośnieńskich kiboli.

Wizja sportu wiejskiego jest smutna; nie będzie drużyn, rozgrywek, stadiony zarosną trawą. Ale może to i lepsze niż zdziwienie, coraz szerzej wkraczające do lig buraczanych. Przykładem niech będzie niedzielny mecz LKS Zarszyn z Krośnianką. Mecz podwyższonego ryzyka, który policja musiała zabezpieczyć, aby nie narazić zwyczajnych ludzi na utratę zdrowia lub życia. Stawiło się nań 50 kiboli Krośnianki i grupa bojówkarzy z Sanoka, niekochająca się z „krośnieńskimi psami”. I jednym i drugim marzyła się zadyma, ale nie spodziewali się tak mocnej obstawy policyjnej. Pokrzyżowali, powarczeli na siebie i na tym się skończyło. Do zadymy nie dopuścił oddział policji, który zatrzymał na stadionie bojówkarzy z Krosna, rozpędzając sanoczan. Na koniec główną drogą wiodącą przez Zarszyn przeszedł niezwykły pochód. Na czele policyjny motocykl, potem grupa szalikowców w otoczeniu policjantów uzbrojonych w helmy i pały, za nią policjanci z psami, kilka radio-

wozów na kogutach. Przypominało to transport skażonych do więzienia, z tą różnicą, że ci byli bardziej buńczuczni. Na hasło podnosili do góry szaliki, skandując wyuczone okrzyki: typu: „Cześć, cześć, Krosno żegna wieś!”, na przemian z wymienieniem nazwy swego ukochanego klubu: „Karpaty Krosno!”. Jeszcze do nich nie dotarło, że to już nie ta nazwa, nie ten klub. Ale to dla nich jest najmniej ważne. Podobnie jak wyniki meczów swoich pupilów.

Tym razem policja zapobiegła ekscesom. Następnym posypią się kary na organizatorów meczów, aż wreszcie zamknięte będą stadiony, na których będzie dymno. Może by tak gospodarze meczów tzw. podwyższonego ryzyka sami wyrażali swoje zdanie, czy chcą oglądać obcych kiboli na swych stadionach, czy nie. Bo jak nie zajmą się tym dziś, jutro mogą dowiedzieć się z prasy, że skończyły się dla nich mecze, bo mają stadion zamknięty. I po ptakach.

**Marian Strus**